W numerze:



Sprawy szkolne 4



Na Litwę po grzyby 5



Przeciwstawienie się 13



Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

23 listopada 2007r. Nr 47 (803) Index 63863 Rok założenia 1989

Istnieją dwa rodzaje głupców - tacy, których łatwo zastraszyć i przestają działać, i tacy, którzy sądzą, że zdołają czegoś dokonać, gdy zastraszą innych

Demon i panna Prym

Na dobre i złe

W sobotę 17 listopada w Siedzibie Głównej ZPB w Grodnie odbyło się posiedzenie Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi. Spotkanie odbyło się po raz pierwszy w tym roku ze względu na problemy finansowe w organizacji.

Przybyłych powitał prezes RN ZPB Ryszard Chudziak, który przedstawił gości oraz zaproszonych: Włodzimierza Łamiekę, zastępcę przewodniczącego Komitetu ds. Religii i Mniejszości Narodowych przy Radzie Ministrów RB; Igora Popowa, przewodniczącego Komitetu ds. Religii i Mniejszości Narodowych Grodzieńskiego Obwodowego Komitetu Obwodowego, oraz Dymitra Korola, wiceszefa Klubu Sportowego „Batory".

Po stwierdzeniu kworum, które jest niezbędne do prowadzenia obrad, Ryszard Chudziak zapoznał obecnych z porządkiem dziennym, który jednogłośnie został przyjęty. Ustalono regulamin wystąpień, no i praca ruszyła.

W bieżącym roku w organizacji zgodnie z planem pracy na 2007r. odbyły się praktycznie wszystkie przedsięwzięcia w skali całego kraju.

Związek Polaków na Białorusi pod kierownictwem prezesa Józefa Łucznika w skomplikowanych warunkach, pod ciągłym ostrzałem wywrotowców grodzieńskich, działa zgodnie ze Statutem ZPB. Podczas sprawozdania prezes Łucznik podkreślił, że cała praca organizacji jest kierowana przede wszystkim na szerzenie polskości na Białorusi, rozwój szkolnictwa polskiego, podtrzymanie tradycji narodowych, dbanie o miejsca pamięci, a ukierunkowana jest na zbliżenie różnych narodowości zamieszkujących republikę. Nie patrząc na to, że strona polska całkowicie ignoruje działalność ZPB, Związek w tym roku ma spory dorobek, dzięki wsparciu władz lokalnych. Najbardziej nurtujące zagadnienia to szkolnictwo polskie oraz utrzymanie Domów Polskich.

Dlaczego szkolnictwo? Tak się stało, że kontakty z Polską z wiadomych przyczyn (**Głos** o tym niejednokrotnie pisał) zostały zawieszone, co nie sprzyja rozwojowi edukacji polskiej. Jeżeli o Polską Szkołę w Grodnie nadal troszczy się jej wieloletni opiekun redaktor Lesław Skinder, to Szkoła Polska w Wołkowysku została przez wieloletnich jej przyjaciół zapomniana.

Regina Gulecka, dyrektor szkoły w Grodnie, powiedziała, że obecnie do szkoły uczęszcza 305 uczniów, pracuje 54 nauczycieli. Cieszy ją fakt, że do pierwszych klas przyszło 40 dzieciaków. Szkoła przez wiele lat pracowała na swoją renomę. Posiada dobre wyposażenie (audio, video), unikatowy księgozbiór, lecz najważniejsze jest to, że uczniowie mają szeroki wybór programów nauczania. O poziomie szkoły świadczy również fakt, że ponad 80 proc. jej absolwentów dostało się na wyższe uczelnie tak w Polsce, jak i w kraju, a nawet studiują w Moskwie i Rzymie.

Szkoła Polska w Wołkowysku, która jest swego rodzaju wizytówką tego miasta, liczy obecnie 175 uczniów, powiedział dyrektor Ryszard Chudziak. Niestety w tym roku szkolnym pierwszoklasistów ma niewielu - doszło 9 uczniów, później dołączyła jeszcze jedna osoba. Z 11 absolwentów na studia wyższe dostało się 10 uczniów, z których 8 - do Polski. W szkole zajęcia odbywają się na podwyższonym poziomie (multiprofil). Jeżeli w szkole grodzieńskiej pracuje od wielu lat wyjątkowy pedagog z Polski Ryszard Szczęsny, który wykłada fizykę i cieszy się wielkim uznaniem wśród uczniów, to w szkole wolkowyskiej jest brak nauczycieli z Polski, bowiem kontakty z Macierzą maja wiele do życzenia. Niemniej jednak dzieciaki mogły w tym roku liczyć na skromne kolonie w Polsce. Na długo w pamięci pozostanie 7. Rajd Katyński. Słowa uznania są kierowane pod adresem komandora Wiktora Węgrzyna za pomoc, dobre słowa i zrozumienie.

Problemy, które nękają szkolnictwo polskie na Białorusi, to brak nauczycieli (szczególnie przedmiotów ścisłych) i podręczników do nauk ścisłych, a także brak zrozumienia ze strony polskiej. ZPB bardzo zależy na tym, aby język polski był wykładany w szkołach jako przedmiot, ale nie kosztem języka rosyjskiego czy białoruskiego. Organizacja nie liczy na szybką reanimację Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie, która musiała zawiesić swoją działalność z różnych powodów. W Mińsku gwałtownie spada liczba uczących się polskiego. Czyli problemów nie brakuje, a sytuacja w relacjach polsko-białoruskich temu nie sprzyja, a tracą na tym przede wszystkim dzieci, które przez niektóre „zacne" osoby zostają wciągnięte do rozgrywek politycznych.

O osiągnięciach sportowych opowiedział Dymitr Korol, wiceprezes KS „Batory". Przypomniał on, że klub został założony 15 lat temu. Pierwszym prezesem został Wiesław Małyszko. Po trzech latach klub z różnych powodów zawiesił swoją działalność. Dopiero w 2001r. został reaktywowany dzięki wsparciu Tadeusza Kruczkowskiego, ówczesnego prezesa ZPB, oraz Wiesława Kiewlaka, wiceprezesa ZPB. Zrzeszeni przy Związku Polaków na Białorusi sportowcy zaczęli aktywnie działać, nawiązali wiele kontaktów z rodakami w Polsce i świecie. Współpraca układała się bardzo pomyślnie ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska", z Semper Polonią, Polskim Komitetem Olimpijskim. Klub był wspierany przez wielu znanych polskich sportowców. „Batory" brał udział praktycznie we wszystkich sportowych przedsięwzięciach polonijnych, osiągając dobre wyniki, o czym niejednokrotnie pisał na swoich łamach **Głos**. Niestety polityka przekreśliła tę współpracę. Ostatni udział w zawodach w Polsce sportowcy mieli w 2005r., a w 2006r. został odwołany udział w „Biegu Piastów".

Niemniej jednak KS "Batory" nadal prowadzi swoją działalność w kraju, gdzie sukcesywnie przeprowadza swoje przedsięwzięcia, w których bierze udział wielu sportowców z Grodna, Oszmiany, Lidy, Szczuczyna, Mińska. Tak w ten weekend odbędzie się już VII Turniej Piłki Halowej o puchar gazety "Głos znad Niemna". Oby tak dalej!

Prezes Józef Łucznik zapoznał zebranych ze wstępnym planem pracy na rok 2008r. Podkreślił on, że rok ten ma być ważny dla nas wszystkich, bo w dniach 13-14 czerwca ma się odbyć VII Ogólnorepublikański Festiwal Kultur Mniejszości Narodowych, który ma być połączony ze Świętem Grodna. Od 15 grudnia mają się rozpocząć eliminacje do festiwalu. Polacy zawsze godnie reprezentowali swój dorobek i byli serdecznie witani przez grodnian. Na podwórku polskim, które zostało ulokowane na dziedzińcu Nowego Zamku, ZPB prezentuje cały wachlarz swojej działalności. Promując tym samym kulturę i historię polską, która przeplata się z białoruską.

Podczas posiedzenia Rady Naczelnej nadano tytuł "Honorowy Członek ZPB" - Apoloniuszowi Wolińskiemu, prezesowi Stowarzyszenia Kombatantów Polskich, oraz Leonardzie Rewkowskiej, prezes Rejonowego Oddziału ZPB w Słonimiu. Są to wieloletnie, zasłużone dla odrodzenia polskości na Białorusi osoby, które zawsze dbały o słowo polskie, które los tak boleśnie doświadczył, a one nadal pozostają wierne swoim zasadom.

Omówiona została kwestia utrzymania Domów Polskich. Szczególnie zwrócono uwagę na problemy w Borysowie, Odelsku, Oszmianie, Brasławiu, Iwieńcu, Witebsku, Baranowiczach, Nowogródku.

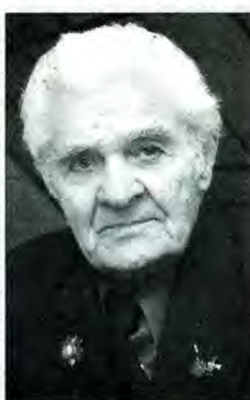
Zdecydowano reaktywować audycję w języku polskim na Telewizji Grodzieńskiej. List w tej sprawie zostanie skierowany do "Biełtieleradiokompanii".

Wszyscy zebrani stwierdzili zgodnie, że wizerunek ZPB w mediach jest wypaczony i nie odpowiada rzeczywistości, co utrudnia w kontaktach z rodakami. Nadal jest wyczuwana presja ze strony wiadomych osób, które straszą zakazami wjazdu do Polski, co jest pogwałceniem Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, którą Polska podpisała w 1991r. (ratyfikowała w 1993r.) po przystąpieniu do Rady Europy.

Józef Łucznik podziękował przybyłym za konstruktywną pracę, podziękował przedstawicielom władz za wsparcie działalności ZPB.

Inf.wł.

Przez działalność ku dialogowi międzynarodowemu



Apoloniusz WOLIŃSKI, znany działacz Związku Polaków na Białorusi, kombatant kościuszkowiec, prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Grodnie. Urodzony w Grodnie, lata dziecinne spędził z rodzicami w Warszawie. Rok 1939 i wojna zrujnowały wszystkie plany dostania się do szkoły lotniczej. Uczestniczył w obronie Warszawy, dostał się do niewoli niemieckiej, po ucieczce trafił do I Dywizji im. Tadeusza Kościuszki. Został ranny. Pracował w Poznaniu, otrzymał dyplom prawnika. Zdecydował się na powrót do Grodna. Lecz został aresztowany przez NKWD i trafił do Kustanaju. Do Grodna powrócił dopiero pod koniec 1958r. i przepracował w Fabryce Żelazobetonowych Konstrukcji SŻBI-10 do emerytury - 1981r.

W Związku Polaków - od samego początku założenia organizacji, aktywnie zajmował się sprawami akowców i kombatantów polskich, przyczynił się do początków nauczania języka polskiego w Grodnie oraz do założenia organizacji harcerskiej.

Apoloniusz Woliński został odznaczony Krzyżami Zasługi 1939r., Walki w I Dywizji im. T. Kościuszki, Krzyżem Harcerskim, Medalami Obrońcy Warszawy, Forsowania Odry i Nysy, Medalem Zwycięstwa i Odznaką Grunwaldu oraz licznymi sowieckimi odznaczeniami. Jest na Białorusi pełnomocnikiem Światowego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów.



Leonarda REWKOWSKA, prezes Rejonowego Oddziału ZPB w Słonimiu. Wieloletnia i oddana działaczka sprawom odrodzenia polskości na Białorusi, założycielka szkoły społecznej, biblioteki polskiej, zespołów artystycznych, inicjatorka odnowienia Polskiego Cmentarza Żołnierzy Wojska Polskiego w Słonimiu.

Urodzona w powiecie słonimskim. W dzieciństwie los zarzucił ją z matką i siostrami do Kazachstanu. Po trudnych latach tułaczki i powrocie na Białoruś szkołę średnią ukończyła eksternem, mając rodzinę i dziecko zaocznie na Ukrainie skończyła studia wyższe i przepracowała wiele lat jako nauczycielka w rejonach zelwieńskim, mostowskim, oszmiańskim, w Słonimiu - 31 lat.

W ZPB działa społecznie, oddając sprawom organizacji całe swoje serce.

Odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej RP, Medalem Pro Memoria, Krzyżem Sybiraka oraz otrzymała odznakę „Zasłużona dla Kultury Polskiej".



Szanowna Pani **Izabelo TYRKIN!**

Z okazji jubileuszu 10. rocznicy założenia Domu Polskiego w Lidzie pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia Pani oraz wszystkim lidzianom, którzy potrafili stworzyć ten wyjątkowy Dom - oazę polskości - który jest otwarty dla wszystkich spragnionych słowa i pieśni polskiej, który potrafi jednoczyć ludzi, gdzie każdy gość czuje się jak u siebie w domu i jest otoczony ciepłą opieką, gdzie starsi ludzie czują się nieopuszczeni, a młodzi poznają słowo ojczyste, historię oraz tradycje swoich przodków.

Dalszych sukcesów, wytrwałości, wiary we własne siły, dobrego zdrowia, wszelkiej pomyślności Pani oraz wszystkim lidzianom, którym nie jest obojętny los ruchu polskiego na Białorusi!

ZG ZPB oraz redakcja Głosu

Ucisk biedy czy ucisk diabła?

Jedni są uczciwi, drudzy mają alibi na każdy uczynek

Władysław PIEKARSKI

Z kobietą z Brasławia spotkałam się przypadkowo. Rozgadałyśmy się i okazało się, że jest Polką i katoliczką, tak jak i ja. W końcu zaczęłyśmy mówić o kolejnym podziale Związku Polaków na Białorusi, co jak się okazało, nas obydwie nurtuje. Od swojej rozmówczyni dowiedziałam się, że obecnie w Domu Polskim w Brasławiu noga ludzka nie postaje. Budynek zaczyna zapadać w ruinę, zgnilizna i stęchlizna mszczą się na nieogrzewanym pomieszczeniu.

- Rury i kaloryfery popękały jeszcze w zeszłą zimę - powiedziała z westchnieniem kobieta.

- To jest niemożliwe - zaprzeczyłam. *- Przecież na ile mi wiadomo, jest tam młody i energiczny prezes?*

- Jest, a jest prezes, który przez wiele lat otrzymywał pieniądze z Polski i podobnie teraz otrzymuje za to właśnie, że jest...

- A co na to ludzie?

- Ot, szkoda gadać, z ludźmi nikt nie rozmawia, i co tu mówić o Brasławiu? To tylko powiatowe miasteczko. W Witebsku, obwodowym mieście, Polacy mieli dom olbrzymi i prezes obwodowego oddziału na pewno otrzymywała większe pieniądze, a o żadnej działalności polskiej nie słychać.

Dalsza rozmowa napawała coraz to większym smutkiem...

Zaczęłam zastanawiać się, co się dzieje obecnie w Domach Polskich, niezapracowanych mozolną pracą członków Związku Polaków na Białorusi, a otrzymanych w darze? Dowiedziałam się, że sytuacja z Domami Polskimi i w obwodzie grodzieńskim też jest bardzo niepokojąca. Rzucono na pastwę losu Dom Polski w Oszmianie. Karygodne jest to, co obecnie dzieje się w Nowogródku. Dom Polski w mieście Adama Mickiewicza był od dawna, ale byłemu prezesowi zachciało się mieć pałac i Stowarzyszenie "Wspólnota Polska" wzniesienie "pałacu" zaczęła finansować. Podobno wydano na ten cel setki tysięcy dolarów. Niewykończona budowla została rzucona na pastwę losu.

Do honoru Polaków nowogródzkich trzeba przyznać, że nie zaprzepaszczają sprawy odrodzenia polskości. Trzymają się razem, skupili się wokół nowo wybranej prezes Jadwigi Łysej. Wzięli w dzierżawę



Dzieci naszą przyszłością

dwa pokoiki, gdzie regularnie odbywają się próby polskich zespołów artystycznych, zrzeszonych przy oddziale oraz przedsięwzięcia z okazji świąt religijnych i narodowych.

Przecież tak niedawno z hardym samozadowoleniem na zjazdach ZPB opowiadali o swojej intensywnej i ożywionej działalności ci, co otrzymali od „Wspólnoty Polskiej" w darze Domy Polskie z całym wyposażeniem i etatami... Rozpowiadali, bo faktycznie tej intensywnej działalności nie można było dostrzec. W jednym z Domów Polskich rozdmuchano etaty tak, że dyrektor zaczęła zachowywać się, jak królowie w swoich pałacach, którzy będąc w końcu znudzeni i znużeni swoimi poddanymi, zaprowadzili w komnaty psów. Czy dla wylegiwania się psów na Białorusi rodacy z Polski przekazywali w darze dywany i kanapy? Czy takie zachowywanie się niewdzięczników nie jest wołaniem o pomstę do nieba?...

Na V Zjeździe ZPB w marcu 2005r. w Polskiej Szkole w Grodnie delegaci rzucali do siebie mikrofonem, co bardzo rozgniewało wielkiego przyjaciela dzieci Lesława Skindera. Słusznie rozgniewało, bo trzeba cenić pracę ludzką i szanować dary. Redaktor Skinder widocznie ze swojej dobroci anielskiej odpuścił tamten grzech i nadal przyjeżdża z darami do dzieci grodzieńskich. Jednak do Polaków w innych miejscowościach z Polski prawie nikt nie zagląda.

Czy odpuści winowajcom Pan Bóg krzywdy ludzkie i zaprzepaszczenie Domów Polskich? W czyjej głowie w 2004r. powstał szatański pomysł przeprowadzenia w Domu Polskim w Baranowiczach Rady Porozumiewawczej? Kto, z kim i jak chciał porozumiewać się? A wynikło z tej rady to, co dostrzegają teraz wszyscy - zanikanie polskiej działalności kulturalno-oświatowej na całej Białorusi.

Widzimy jednak, że w tej beznadziejnej sytuacji, bez pomocy, w należytym stanie są utrzymywane Domy Polskie w Mohylewie - prezes Jerzy Żurawowicz, w Szczuczynie - prezes Wiktor Bogdan, Lidzie - prezes Izabela Tyrkin, Wołkowysku - prezes Ryszard Chudziak. Za to, że nie poddali się upadkowi, zostali okrzyknięci „*pseudoPolakami*". Uśmiechnięta "lala malowana" sprawiła, że za to, że są samodzielni i niezależni, otrzymali zakaz wjazdu do Polski. A jednak nie przerywają działalności kulturalno-oświatowej na drodze odrodzenia polskości. Nie ustaje krzewienie polskości w wielu innych miejscowościach, gdzie Polacy nie otrzymali w darze Domów Polskich. Na przykład, pracują społecznie, na rzecz odrodzenia polskości Polacy Słonimia.

Od roku 1993, gdy Polacy Słonimia wybrali mnie na prezesa, siedzibą oddziału jest mój własny dom, o czym dobrze wie miejscowa ludność. Częstokroć na kopertach z korespondencją zza granicy było napisano tylko - Słonim, Dom Polski, i poczta dostarczała listy do mojego domu. Dom pobudowałam kosztem skrajnie wyczerpującego trudu własnego i wytężonej pracy moich synów jeszcze w latach 1989-1995. Musieliśmy dom pobudować, bo w czasach sowieckich "wrogom narodu" mieszkań państwowych nie dawano. Ani jednego metra kwadratowego nie otrzymali od państwa i moi synowie. Moje dzieci zawsze uczciwie pracowały i pracują. Wnuczka po zdaniu matury w 2006r. (uczyła się w klasie z polskim językiem wykładowym w Mińsku) od razu poszła do pracy, a obecnie studiuje na uniwersytecie i pracuje, bo rodzice-inwalidzi nie są w stanie opłacić jej nauki. Jestem emerytką-rencistką i jest mnie bardzo ciężko (wiadomo, że emerytury i renty na Białorusi są o wiele niższe niż w Polsce) i żeby utrzymać własnym kosztem dom, prowadzę ogródek, zbieram w lesie jagody i grzyby. Przy tym jak mogę wykonuję społecznie, nie z etatu, obowiązki prezesa. Oburza mnie fakt, że młode, zdrowe osoby, nigdy nigdzie nie pracujące (otrzymawszy kosztem państwa polskiego odpowiednie wykształcenie, nie chcą pracować jako nauczyciele, nie chcą uczyć dzieci języka polskiego), a wciąż wyciągają ręce po pieniądze polskiego podatnika. To jest święta prawda i nikt z naszych prześladowców nie będzie mógł przeciw tej prawdzie zaprzeczyć, ani jej obalić. Mają wypielęgnowane ręce i wypieszczone ciała i biorąc pieniądze na nowe kiecki, chyba wkładają na oczy podwójne czarne okulary. W dodatku grożą, że działającym Polakom na Białorusi nie wydadzą Karty Polaka. Od kiedy to nierobstwo stało się największą cnotą? Gdyby robili to, na co jest największe zapotrzebowanie na Białorusi, a mianowicie uczyli dzieci języka polskiego, to możliwie nabraliby sensu życia. W podręczniku do początkowej nauki języka polskiego dla dzieci polskich na obczyźnie „Czytam po polsku" jest napisane: *„dla wspólnej korzyści i dla dobra wspólnego wszyscy muszą pracować"*. To chciałoby się, jeżeli sami nie pracują, to niech by nie prześladowali i nie niszczyli tych, którzy nadal uczą dzieci zasadom dobrego wychowania, grzeczności i moralności.

Czyż uczciwemu Polakowi na Białorusi nie boli serce za Rodaków, którzy z kraju nad Wisłą zmuszeni dla chleba zostawić Ojczyznę i częstokroć, nie znając życia w Londynie i nie władając językiem angielskim, włóczą się po brzegach Tamizy w poszukiwaniu jakiegokolwiek zarobku? Boli i to bardzo boli!

Mnie się zdaje, że każdy człowiek w swoim życiu odczuwa jakiś ucisk z różnych powodów. Lecz, kiedy widzę co tydzień w telewizji (czasami kilka razy w tygodniu) zadowoloną z siebie laleczkę z szyderczym uśmiechem na wymalowanej twarzy, bez końca mówiącą o ucisku, to wciąż myślę (przepraszam, wszystkie kobiety używają kosmetyków) o tym, co wchłonęłam jako dziecko, będąc na zesłaniu, od muzułmanów Kazachów: *„Kobietę, wymalowaną od stóp do głowy tzn. od włosów na głowie po paznokcie na nogach, pieści, tuli i uściska diabeł".*

Leonarda REWKOWSKA

Z głębokim żalem żegnamy zmarłą w dniu 18 listopada 2007r.



śp. Tatianę Czepielewą.

Odeszła przedwcześnie, po ciężkiej chorobie osoba inteligentna, wielce życzliwa, serdeczna, gościnna i wielkiego serca.

Szczere wyrazy współczucia rodzinie i bliskim, a szczególnie córce Arinie. Łączymy się w smutku i bólu.

Koleżanki z pracy oraz przyjaciele

Wyrazy głębokiego żalu i szczerego współczucia **Romualdowi Kulikowskiemu** oraz całej rodzinie z powodu śmierci



śp. mamy

składa ZG ZPB oraz redakcja Głosu

SZCZUCZYN

Nie zapomnę



Czasami mówi się, że życie to loteria. Nie możemy dowiedzieć się wcześniej, co wylosujemy, bo każdy dostaje swój bilet na życie. Ludzie najczęściej nie zastanawiają się, dlaczego Bóg daje nam tylko jeden bilet. A my musimy wykorzystać go tak, aby nie było wstydu pochwalić się innym. Ten bilet to życie. Człowiek przychodzi na świat nie wiedząc, kim są jego rodzice, kim byli jego przodkowie i kim zostanie w przyszłości. Czasami człowiek nie zastanawia się, dlaczego go ciągnie do kraju, o którym wie niewiele i nie zastanawia się, że może jego korzenie pochodzą z tego kraju.

Zawsze ciągnęło mnie do Polski. Urodziłam się na Białorusi. Moje korzenie pochodzą z Polski. Od dzieciństwa, co rok przyjeżdżam do Polski. Nigdy nie odczuwałam różnicy pomiędzy krajami i ludźmi, którzy są tak samo uczciwi, mili, uśmiechnięci i gościnni. Zawsze czuję się w Polsce jak w domu. W szkole i na studiach uczyłam się języka polskiego i historii Polski. Nie dlatego, że musiałam, ale dlatego, że chciałam wiedzieć więcej o kraju, gdzie urodzili się moi przodkowie. Jestem bardzo dumna z tego, że moje korzenie wywodzą się z polskiej ziemi.

Jestem studentką 5 roku filologii angielskiej w Mińsku na Białorusi. Po rozpoczęciu praktyk pomyślałam, że najlepiej będzie zdobyć doświadczenia w Polsce. Dzięki ojcu od 16 do 30 października miałam okazję spędzić dwa tygodnie w przepięknym miasteczku Czaplinek. Odbywałam praktykę w firmie „RIMASTER". W firmie tej pracują najwspanialsi, mili i troskliwi ludzie, którzy pomogli mi zrozumieć, czego chcę. I jaki będzie mój zawód po ukończeniu studiów. Bardzo chciałam im podziękować i powiedzieć, że jestem dumna z tego, że na mojej drodze spotkałam takich właśnie ludzi.

Przebywając w Czaplinku, poznałam wiele czaplineckich rodzin. Stwierdziłam, że wiele z nich ma swe korzenie na Białorusi. Byłam bardzo zdziwiona i również dumna wiedząc, że mamy wspólną historię, wspólnych pisarzy, wspólnych narodowych bohaterów. Mimo że rodziny te mieszkają w Czaplinku od lat powojennych, to jednak pamiętają o swych przodkach i miejscu, gdzie się oni urodzili i mieszkali - Białorusi.

Moi nowi znajomi byli zadowoleniu, że Polacy, którzy mieszkają na Białorusi, szanują kulturę polską, obyczaje i zachowują w sercu swoją Ojczyznę - Polskę.

Serdecznie dziękuję ludziom, którzy z otwartym sercem przyjęli mnie, że pokazali mi okolice i jeziora. Którzy cieszyli się ze mną i pomagali mi. Nigdy nie zapomnę swego pobytu w Czaplinku i uczynię wszystko, żeby tam jeszcze wrócić.

Wiktoria BOGDAN

LIDA

Polaków zdobywa się sercem

Jedenasty listopada. Czy Ty jesteś w mocy tu będąc, dojrzeć z bliska tej świątecznej nocy

O uzyskaniu niepodległości przez naród polski przypomniano podczas niedzielnych mszy św. w kościele farnym w Lidzie. Ksiądz proboszcz Włodzimierz Hulaj powinszował wiernych z tej okazji oraz przypomniał o Akademii, która miała się odbyć w Domu Polskim. O godzinie 15.00 na widowni było pełno ludzi. Koncert rozpoczęli uczestnicy zespołu „Lidzianie" (kierownik Olga Łowkis), którzy zatańczyli poloneza. Potem uczniowie Szkoły Społecznej - Olga Czesnowska, Tatiana Waszkiewicz i Andrzej Machało (naucz. Nadzieja Błażewicz), złożyli życzenia zebranym i zapowiedzieli montaż poetycki o tym listopadowym dniu. Brzmiały pieśni patriotyczne w wykonaniu zespołów „Memoria" (kier. Natalia Miszkiń) i „Sybirak" (kier. Edward Trembacz). Potem wszyscy obecni razem z artystami zaśpiewali „Rotę". W drugiej części uroczystości brzmiały piosenki ludowe, kresowe, współczesne w wykonaniu duetu Eugenii Rusinowicz i Sławomira Szklennika, trio (Stanisława Bobry, Tamara Czernowa, Tamara Surowicz), solistki zespołu młodzieżowego „Anżelika" (kier. Anżelika Biruk) Marii Lebieckiej, solistów Zenona Bieńki i Sławomira Szklennika, których występ odebrano głośnymi oklaskami i brawami, również jak i tańce zespołu „Lidzianie" - krakowiak, suita „suwalsko-podlaska". Wiceprezes ds. kultury Halina Siniakowa również złożyła życzenia świąteczne wszystkim zebranym w imieniu zarządu Lidzkiego Rejonowego Oddziału ZPB i zaprosiła na kolejne spotkania.

Adela TRZECIAK

Nasz rodowód

Ojczyzna, rodzina, tradycja

Dzieje ojczyste zajmują szczególne miejsce w sercu każdego człowieka i stanowią o jego dziedzictwie narodowym i kulturze, z którą się identyfikuje.

Dla nas Polaków historia ma także dodatkowy wymiar - jest symbolem znakomitej przeszłości i przetrwania narodu mimo tak licznych usiłowań zniszczenia jego tożsamości. Historia ma jednak bardzo różne oblicza - z jednej strony mamy „podręcznikową", opowiadającą o królach i możnowładcach, biskupach i generałach, tworzących wielką politykę, za sprawą których powstawały i upadały dynastie, tysiące anonimowych żołnierzy przelewały krew, pojawiali się i znikali bohaterowie. Z drugiej strony, natomiast, jest owa „mała ojczyzna", miasto czy wieś, z której pochodzimy, gdzie żyli i pracowali nasi przodkowie. Często słowo „ojczyzna" kojarzy się nam właśnie z tymi stronami rodzinnymi, konkretnymi widokami, miejscami, budynkami czy drzewami. Do nich wracają myślą w chwilach nostalgii ci, którzy musieli porzucić swe „małe ojczyzny" za naszą obecną wschodnią granicą, albo wyjechali w poszukiwaniu pracy czy łatwiejszego chleba pod innym niebem. I jak wielką historię



wyznaczają dzieje dynastii panujących i znakomitych rodów, tak historia lokalna zawarta jest w dziejach zwykłych rodzin, ich trudu codziennego, zmagań z losem, przekazywania tradycji i wychowania kolejnych pokoleń.

Współczesny świat staje się coraz bardziej bezduszny, zmaterializowany i kosmopolityczny. Słowa takie jak „tradycja", „ojczyzna" czy „rodzina" są dla wielu tylko pustymi dźwiękami, pozbawionymi głębszych treści emocjonalnych, jakimi wypełniali je nasi przodkowie. Jeżeli ich nie uratujemy, to przepadną na zawsze, wraz z całym bogactwem znaczeń i i przeżyć, jakie mogłyby dać przyszłym pokoleniom. Największe znaczenie ma tu odtworzenie pamięci o naszych przodkach i ich życiu, o ich „małych ojczyznach".

Wszystkie czaplineckie rodziny wywodzą swe korzenie z innych okolic Polski, ale większość ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej - z Kresów. Kresy to nie tylko piękno krajobrazu i przyrody, ale i bogata, piękna historia i tradycja polska. To tam urodzili się i z miłością pisali o tej ziemi Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, Kraszewski, Orzeszkowa i inni. Stąd pochodziło wielu bohaterów narodowych, jak Tadeusz Kościuszko, Ludwik Narbutt, Walerian Wróblewski, Józef Piłsudski i wielu innych. Na tych ziemiach nadal żyje wielu Polaków, pielęgnując język i tradycje ojczyste, a nie było i nie jest im łatwo. My, żyjący w wolnej ojczyźnie, w codziennym życiu i wśród jego trosk rzadko pamiętamy o kraju ojców, niewiele o nim wiemy, a mało kto utrzymuje z nim więzi. Moją „małą ojczyzną" w dzieciństwie było Grodno. Całą Polskę zjechałem, ale połowę serca tam zostawiłem i zawsze z radością w te strony jadę, a śpiewna mowa kresowa i staropolska gościnność raduje serce. Szczuczyn (przed wojną nosił miano Nowogródzkiego) jest to stolica „rejonu" (powiatu) o pow. 1,9 tys. km^2 i ludności liczącej 18 tys. Przez powiat przepływa przepiękna rzeka Niemen z dopływami Lebioda i Kotra. Znajdują się tam duże jeziora: Bersztowskie, Długie i in. Pierwsze wzmianki historyczne o mieście pochodzą z 1537 roku, kiedy to Szczuczyn stanowił część województwa wileńskiego i był własnością sławnych rodów Kuczuków, a potem Kiszków i Radziwiłłów. W końcu XVII wieku kolejny właściciel sprowadził do Szczuczyna zakon oo. pijarów, którzy założyli sławne Kolegium Szczuczyńskie. W tej właśnie szkole uczył się twórca kolei w Andach Ignacy Domeyko - bohater narodowy Chile, znamienity historyk-archeolog Mateusz Dogel. Z tych okolic pochodzi generał Walerian Wróblewski, wybitny botanik Stanisław Jundziłł i inni. Tereny te do trzeciego rozbioru należały do Polski. Z okresu I Rzeczypospolitej zachowało się wiele zabytków - pałaców i kościołów, z okresu przedwojennego także pomników i cmentarzy. W czasie wojny była tam bardzo silna polska partyzantka (AK). Stoczono z okupantem wiele bojów i potyczek, po których pozostały mogiły poległych. Na cmentarzu w Szczuczynie jest zbiorowy grób 22 żołnierzy AK, którzy zginęli 29 kwietnia 1944r. w walce z Niemcami. Na terenie tym mieszka wielu Polaków, którzy zachowują tradycje i język polski. W Szczuczynie, staraniem "Wspólnoty Polskiej", wybudowano w 1999 roku piękny Dom Polski, w którym polskie dzieci uczą się języka ojczystego i muzyki. Jest także sala historyczna, gromadząca pamiątki i informacje o tradycjach polskich tych ziem. Za ostatnim pobytem dostarczyłem dyrektorowi Domu Polskiego materiały informacyjne i reklamowe z Czaplinka, które zostały wyeksponowane w jednej z sal.



Herb Szczuczyna

Nielekko żyje się tam naszym rodakom, bo nie zawsze pamięta się o nich w ojczyźnie.

Wolimy się „przyjaźnić" z rodakami z bogatych państw. Mamy też zawartych kilka umów partnerskich z miasteczkami niemieckimi, ale z żadnym - ze wschodnich terenów II Rzeczypospolitej. Pora to zmienić i przypomnieć sobie o stronach, skąd wywodzą się nasze rody, gdzie tylu naszych rodaków oddało życie i przelewało krew za Polskę i gdzie znajdują się mogiły naszych przodków.

Pierwsze kroki zostały poczynione. Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka podjęło współpracę ze Szczuczyńskim Oddziałem Związku Polaków na Białorusi. Mam nadzieję, że za naszym przykładem pójdzie Pani Burmistrz i Rada Miejska. Wdzięczność rodaków będzie nagrodą za podjęty trud.

Wiesław KRZYWICKI

OSOBISTOŚCI

Dobroczynny wpływ

Zygmunt Łoziński - biskup piński

ciąg dalszy z nr. 46

6 lat po śmierci biskupa Łozińskiego ilość dekanatów zwiększyła się do 17, a parafii do 160, czynnych było 26 kościołów filialnych, 68 wikariatów, 58 kaplic i 3 oratoria. Pracowało wówczas 186 kapłanów obrządku łacińskiego i 11 obrządku wschodniego, 8 zakonnych, alumnów - 80.

W 1926r. została erygowana przy nowej świątyni katedralnej, którą został piński kościół pw. Wniebowzięcia NMP (ufundowany w roku 1396), kapituła katedralna. Ponownie powołana została do istnienia Rada Administracyjna i Kolegium Konsultorów, utworzono komisje kurialne (liturgiczna, artystyczno-architektoniczna czy spraw społecznych).

Wiele pisano i drukowano o Unii Kościołów. Wierny, jak zawsze, wskazaniom Stolicy Świętej, pozostawiał wiernym swobodę obrania sobie obrządku, jaki im bardziej odpowiada przy zakładaniu parafii. Z tego powodu wiele też pasterzy wycierpiało, którzy przez religię pragnęli Kresy „polonizować", zapominając, że religia służy nie polonizacji, czy rusyfikacji lub innym podobnym celom, ale jedynie zbawieniu dusz. Dzięki jego życzliwemu poparciu i serdecznej opiece, odbywały się w Pińsku, z inicjatywy ks. dr. K. Kułaka „Konferencje Kapłańskie w sprawie unijnej". W dwóch z nich pasterz brał osobiście udział, a raczej był ich duszą, trzeciej konferencji już nie dożył.

Obok listów, odezw czy polemicznych artykułów, biskup Łoziński wydał drukiem kilka książek i broszur. Szczególne miejsce zajmuje pośród nich opublikowana w 1919r. w Gnieźnie „Chrześcijańska miłość Ojczyzny i praca narodowa". *„...Rozważania poniższe pisałem dla pożytku innych wiernych, będąc - jako jeden z polskich pasterzy - na równi z innymi niezliczonymi diecezjanami mymi, a przeważnie rodakami, ścigany przez wrogów religii katolickiej i naszego narodu. Dzięki czynię Bogu, iż mam sobie za zaszczyt i szczęście być wystawionym na niebezpieczeństwo, upokorzenie lub cierpienie dla Kościoła Świętego lub dla Ojczyzny, które nauczyłem się nad życie kochać już jako dziecko... Kiedy byłem małym chłopcem, kazała mi matka moja dodawać do codziennego pacierza trzykrotny akt taki: Boże mój Miłosierny, przez mękę Syna Twego, zlituj się nad nieszczęśliwą Ojczyzną naszą. Od owej chwili nie przestałem nigdy powtarzać słów tych, tak krótkich i prostych, a tak dużo mówiących. I wiem z doświadczenia, jak dobroczynny wpływ wywiera modlitwa za Ojczyznę na samego modlącego się".*

Ostatnie lata życia biskup poświęcił swojej pracy pasterskiej: zwizytował kilkakrotnie dekanaty diecezji pińskiej. W uchwałach synodalnych znalazły miejsce tematy utworzenia muzeum oraz archiwum diecezjalnego, nadania bibliotece Seminarium Duchownego w Pińsku rangi głównego księgozbioru kościelnego w diecezji oraz wiele innych.

Ks. Nikodem Cieszyński pisał po śmierci biskupa Łozińskiego: *„... Zgodnie ze swoim nieugiętym charakterem katolickim, nie znającym kompromisu ani połowiczności wo oddał się szczerze pracy nad zjednoczeniem prawosławnych z Kościołem katolickim i cała akcja misyjna znajdowała w nim gorącego opiekuna i protektora. Jemu to zawdzięczają swoje powodzenie konferencje pińskie i chociaż może nie od niego wyszła inicjatywa tych zjazdów tzn. wspólnych konferencji katolików i prawosławnych, to jednak obrady takie i na takim poziomie postawione, tylko dzięki niemu mogli się udać".*

„Nie było w otoczeniu biskupa osoby, która miałaby tak ogromny wpływ, by skłonić go do systematycznej opieki lekarskiej, czy troski o własne zdrowie. Biskup miał chroniczny bronchit, rozedmę płuc, żylaki na nogach, a ponadto trapiły go coraz bardziej nierozpoznawalne dolegliwości wewnętrzne w okolicy brzucha. Nie zwracał na to uwagi, ale katastrofa zbliżała się nieuchronne". - pisał T. Tarariuj.

Prócz tego odeszli do wieczności ludzie bliscy jego sercu, którzy często wspierali go na duchu. W roku 1928 zmarł w wieku 90 lat jego ojciec, Władysław Albert Łoziński (od 1924 roku zamieszkiwał on u swego starszego syna w Nowogródku, a później w Pińsku). W 1924 roku odszedł do wieczności w stolicy diecezji pińskiej wuj, 83 - letni prałat Witold Tadeusz Czeczott, dziekan miejscowej kapituły katedralnej.

17 marca 1932 roku biskup odprawił mszę świętą, obszedł stacje Drogi Krzyżowej, ale pracować już nie mógł. Tego dnia poddał się badaniom lekarskim, w trakcie których stwierdzono skręt kiszek i konieczność natychmiastowego poddania biskupa operacji. Odbyła się ona tego samego dnia i trwała od 20.05 do 21.53 (początkowo - na wyraźne życzenie chorego - zabieg był przeprowadzony bez znieczulenia), okazała się jednak spóźniona wobec daleko posuniętych powikłań chorobowych. Znosił straszne cierpienia i ból. Po operacji wszystkim dziękował, całował ręce pracownikom szpitala i księżom, przepraszając ich za to, że muszą się nim opiekować. W Wielki Piątek, 25 marca poddał się jeszcze jednej operacji (i tym razem bez znieczulenia), która trwała przez godzinę. 26 marca 1932 roku - Wielka Sobota - była ostatnim dniem życia Zygmunta Łozińskiego. Zmarł mając 62 lata w Pińsku.

Wielkanoc!
Alleluja grają dzwony, nie wolno się smucić -
A pasterz czeka dnia pogrzebu.
Alleluja! grają dzwony - a wtóruje im
Głuchy stuk młotka zbijającego
Pasterzowi trumnę.

Do trumny zmarłego garną się nieprzeliczone tłumy bez różnicy wyznania, narodowości... Do trumny spieszy prawosławny archirej Aleksander. I on musi złożyć hołd zmarłemu... Płacze lud, płaczą biskupi. Samych biskupów zjechało się 13 i około 200 księży.

Jakim był człowiekiem świadczą słowa testamentu, który napisał Zygmunt Łoziński w czasie rekolekcji, odbywających się w Gnieźnie: *Racz, Boże, wypłacić według szczodrobliwości Swojej wszystkie dobra, które jestem winien komukolwiek. Polecam Ci też całą biedną Ojczyznę mą ziemską... polecam Ci Litwę ukochaną i Łotwę, i Ruś, i tę Rosję, dla której kazałeś nam pracować, i inne ościenne kraje i cały ród ludzki...*

Witalia NAUMOWICZ-PANASIUK,
pracownik naukowy Państwowego Archiwum Historycznego Białorusi w Grodnie

Sprawy szkolne

Nauczanie profilowane - za i przeciw



75 proc. uczniów w naszym kraju pobiera dziś naukę w warunkach 5-dniowego tygodnia według 12-letnich programów nauczania. W celu tym wydano 1500 tytułów nowych pomocy dydaktycznych. Według białoruskich i zagranicznych specjalistów, 12-letni system edukacji ma największe perspektywy w dzisiejszych realiach. Zainteresowani w jego rozwoju są nie tylko uczestnicy procesu edukacyjnego, lecz i szkoły zawodowe, i pracodawcy, i państwo.

Kierunki nauczania

Specjaliści najczęściej opowiadają się dziś za nauczaniem poszczególnych przedmiotów na podwyższonym poziomie tzw. nauczanie deferencyjne. Co stwarza dobre warunki i systematyzuje pracę ze zdolnymi dziećmi. Stawia uczniów szkół wiejskich i miejskich w jednakowych warunkach podczas zdawania na studia. Zmniejsza ilość korepetycji, pozbawiając rodziców dodatkowych wydatków na nauczanie dziecka.

Związane jest jednak z problemem rozpoznania w uczniach zdolności do poszczególnych przedmiotów oraz umiejętnością niesienia im pomocy specjalistycznej.

Na dzień dzisiejszy w republikańskiej bazie danych znajduje się lista 6429 uzdolnionych młodych ludzi, z których 1750 to uczniowie liceów i gimnazjów, 1304 - szkół ogólnokształcących.

Mówiąc o początkach takiego typu nauczania, niektórzy specjaliści nazywają nawet epokę cara Piotra I, kiedy powstały różne typy szkół: inżynieryjne, matematyczne oraz nawigacyjne. Niektórzy uważają, że nauczanie profilowane rozpoczęło się dopiero w XIX wieku, kiedy to kurs gimnazjalny zaczął się dzielić na nauczanie ogólne oraz specjalistyczne. Zatwierdzone w tym czasie zostały również 2 typy szkół: klasyczne oraz realne.

Kontynuatorami tego typu nauczania w czasach radzieckich były przeróżne zajęcia fakultatywne w 7-10 klasach. W latach 90. ub. wieku na Białoruś powróciły gimnazja i licea.

Nauczanie profilowane

W większości krajów europejskich dla wszystkich uczniów szkół ogólnokształcących istnieje jeden poziom nauczania. Później proponuje się im dwie możliwości dalszej edukacji: akademicka - otwierająca drogę na studia, oraz profilowana - nauczanie odbywa się w trybie uproszczonym.

W naszym kraju nauczanie profilowane to całościowy system, na który się składa przygotowanie wstępne w szkole podstawowej oraz nauczanie profilowane w 11 i 12 klasach. Pomaga ono w przygotowaniu uczniów do świadomego wyboru zawodu, kontynuacji kształcenia w wybranym kierunku oraz owocnej pracy zawodowej.

Po podstawówce uczeń w naszym kraju może wybrać z kilku sposobów dalszego kształcenia: uczenie się jednego lub kilku przedmiotów na poziomie podwyższonym, uczenie się wszystkich przedmiotów na poziomie podstawowym lub pobieranie nauki w szkołach zawodowych.

System nauczania profilowanego składa się z czterech kierunków: krajoznawstwo naukowe, nauczanie humanistyczne, społeczno-kulturalne, techniko-technologiczne. W obrębie tych kierunków wyznaczane są profile nauczania, na które składa się: nauczanie przedmiotów na poziomie podstawowym, nauczanie przedmiotów profilowanych (nie mniej niż dwa) na poziomie pogłębionym, skierowane na rozwój zainteresowania uczniów oraz pogłębienie wiedzy z poznawanych przedmiotów kursy przedmiotowe.

Eksperymenty

Nauczanie profilowane wprowadzane jest do naszego systemu edukacji stopniowo. Tak np. w 18 szkołach przeprowadzono eksperyment, który potwierdził, że ogólnokrajowe wprowadzenie takiego systemu nauczania w klasach 11-12 z 5-dniowym tygodniem nauki nie pociągnie za sobą żadnych skutków negatywnych. Uczniowie i nauczyciele testowali również nowe podręczniki i pomoce dydaktyczne, które zresztą wytrzymały „próbę czasu".

Na podstawie wyników eksperymentu stwierdzono, że dla wiejskich placówek edukacyjnych najbardziej odpowiednie będzie wprowadzenie klas ogólnokształcących, gdzie uczniowie podzieleni zostaną minimum na trzy grupy profilowane.

Specjaliści twierdzą, że uczniowie tak wiejskich, jak i miejskich szkół najczęściej wybierają klasy fizyko-matematyczne, filologiczne i techniczne z dodatkowym kursem przedmiotowym, który pozwoli pogłębić wiedzę wybranego przedmiotu oraz dobrze przygotować się do egzaminów na studia.

Nie wszystko jednak wypadło podczas wspomnianego eksperymentu „na medal". Ujawnił on problemy z organizacją procesu szkolnego w szkołach z klasami równoległymi. W takich klasach nauczanie profilowane jest prowadzone w grupach. W niektórych szkołach dodatkowe godziny lekcyjne finansowane były z funduszy szkolnych (z komponentu szkolnego), w innych zaś wykorzystano fundusze budżetu miejscowego. Poza tym wykryto również spore braki w organizacji procesu nauczania według profilu technicznego.

Sondaże

Ktoś może powiedzieć, że takie eksperymenty są niedopuszczalne. Jednak specjaliści nie tak sobie po prostu eksperymentują na dzieciach i nauczycielach. W latach 2004-2007 przeprowadzono szereg sondaży, w których zbadano zdanie na ten temat 3683 uczniów, 3657 rodziców, 1467 nauczycieli oraz 195 kierowników placówek edukacyjnych. Większość z nich opowiedziała się za wprowadzeniem nauczania profilowanego w klasach starszych.

Tak np. 88 proc. kierowników placówek edukacyjnych, 80 proc. pedagogów oraz 70 proc. uczniów i ich rodziców wyrazili przekonanie, że nauczanie profilowane pozwoli młodzieży bardziej świadomie podchodzić do wyboru przyszłego zawodu.

O kosztach

Wydatki budżetowe na finansowanie klas 12. zgodnie ze standardami społecznymi wynoszą 107 mld Br rocznie, lub 4 proc. ogółu środków (2588,9 mld Br) przeznaczanych na edukację średnią. Na dzień dzisiejszy prowadzona jest optymalizacja sieci placówek edukacyjnych. W 2007r. zamkniętych zostało 125 szkół ogólnokształcących. Zaoszczędzono tym samym 7,9 mld Br.

Specjaliści zapewniają, że w roku szkolnym 2008-2009 na powszechne wprowadzenie systemu edukacji profilowanej nie będą przeznaczane dodatkowe środki budżetowe.

O skutkach

Rozmawiając z rodzicami na temat edukacji profilowanej, spotykałam się często ze zdaniem, że dzieci ucząc się poszczególnych przedmiotów na poziomie podwyższonym lub pogłębionym, nie będą w stanie zgłębić wiedzy z pozostałych przedmiotów na poziomie nawet podstawowym. Co będzie sprzyjało swoistemu „niedouczeniu" dziecka. Jednak, moim zdaniem, ten system nauczania pozwoli uczniowi skupić się na wybranym przedmiocie, na dziedzinie nauki, z którą planuje związać swoją przyszłość. A poza tym nauczanie profilowane pozwoli złagodzić problem z zatrudnieniem pełnoletnich już absolwentów szkół, którzy dotychczas nie mieli żadnych nawyków zawodowych.

Chodząc na zebrania rodzicielskie (moja córka uczy się w 5 klasie) słyszę często zdania rodziców, które, powiem szczerze, przytłaczają mnie swym prymitywizmem. Rodzice najczęściej się skarżą, że programy są zbyt ciężkie, że obciążenie nauką zbyt duże, że lekcji jest zbyt dużo... Jednak najbardziej mnie dziwią słowa: *„Przecież, jak my chodziliśmy do szkoły..."* Kiedy to było!? Świat nie stoi w miejscu, z roku na rok staje się bardziej dynamiczny. Potrzebuje takich właśnie ludzi: dynamicznych, obeznanych, zaradnych. Nie można być specjalistą w każdej dziedzinie, dlatego należy już w szkole wybrać tę jedyną, która „leży na sercu", zajmowanie się którą sprawia przyjemność.

Naszym zadaniem jest tylko pomóc dziecku rozpoznać swoje mocne strony i pomagać w ich rozwoju. Nie rzucajmy kłód pod nogi własnym dzieciom, mówiąc im, że mają w szkole bardzo ciężkie życie. Tak wychowamy tylko leni i ignorantów.

Przygotowała
Helena BOHDAN

Ceny paliw 22 listopada 2007			
Koncern "Biełorusnieft-Grodnoobłnieftieprodukt"			
H-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
1600	2020	2310	1610

Kurs walut Banku Narodowego 22.11.07r.				
USD	LTL	RUB	PLN	EUR
2152,0	922,62	88,42	865,40	3185,28

MIŃSK

Pierwsze choinki w stolicy

Jak ten czas leci - słyszę często wśród znajomych. I sama się łapię na myśli, że rzeczywiście, czas leci z szybkością już nawet nie dźwięku, lecz światła. Jeszcze pamiętam uroczy zapach ubiegłorocznej choinki, a tu następne święta już „za pasem". Za miesiąc i jeden dzień usiądziemy do kolacji wigilijnej w gronie najbliższych, w niektórych rodzinach będzie ono większe, w niektórych mniejsze. Takie są właśnie koleje losu...

O zbliżających się świętach przypominają nam jednak nie tylko niemiłosiernie malejące kartki kalendarza, ale i dekoracje świąteczne, których w naszym kraju z roku na rok przybywa. Jako pierwsza tradycyjnie już zdobi się stolica. Ten rok nie jest wyjątkiem. I metalowe „szkielety" zielonych piękności zostały już zmontowane przy Pałacu Lodowym, Bibliotece Narodowej, Państwowym Pałacu Dzieci i Młodzieży oraz innych placach stolicy. Jeszcze przed 30 listopada smutne żelazne konstrukcje przyobleczone zostaną w zielone, pachnące lasem stroje. W br. w Mińsku umieszczonych zostanie 8 choinek zamiast 6. Najwyższa (35 m) z nich tradycyjnie już zabłyśnie na Placu Październikowskim.



Święta i Sylwester to czas zabawy i prawdziwego szaleństwa. Bardzo ważne jest szczególnie w tym czasie powszechnej euforii zachować zdrowy rozsądek i ostrożność podczas strzelania petard i fajerwerków. Co roku w okresie świątecznym około 50 osób tylko w stolicy dostają obrażenia wskutek nieprawidłowego lub nieostrożnego posługiwania się materiałami pirotechnicznymi.

Helena BOHDAN

Na Litwę po grzyby

Od 21 grudnia znikają wszelkie kontrole na granicy polsko-litewskiej. Na Litwę można będzie pójść nawet na przełaj, przez las. Nie oznacza to jednak, że wszystko będzie wolno.

Czym jest strefa Schengen?



Pogranicze polsko-litewskie

Czym jest strefa Schengen najłatwiej wytłumaczyć na tzw. trójstyku, czyli miejscu, gdzie łączą się ze sobą granice Polski, Litwy i Białorusi (ok. 40 km na wschód od Augustowa). To niewielka polana pośrodku lasu, gdzie Polskę od Litwy oddziela mała, głęboka na metr, rzeka Marycha, a granica polsko-białoruska przebiega w lesie.

Teraz, gdybyśmy chcieli tam przejść na którąkolwiek ze stron, mielibyśmy poważne kłopoty. A za miesiąc?

- Gdy Polska wejdzie do strefy Schengen na stronę litewską będziemy mogli przechodzić bez żadnych problemów. Przez przejścia graniczne, zwykłą drogą, przez las, czy jak komu jeszcze będzie wygodnie - tłumaczy kapitan Wojciech Sobolewski, zastępca komendanta placówki straży granicznej w Płaskiej, którego podwładni strzegą jeszcze tej części granicy. *- Jeżeli ktoś będzie chciał, może przechodzić nawet przez Marychę, choć radzę robić to latem, kiedy poziom wody jest niższy* - żartuje.

Zwrot: "jeszcze strzegą" jest jak najbardziej na miejscu. Od 21 grudnia polsko-litewskiej granicy nikt już nie będzie pilnować. Nie znaczy to jednak, że pogranicznicy zostaną bez pracy.

Ci z Płaskiej skupią się na zabezpieczeniu granicy z Białorusią. Odcinka litewskiego strzec będą strażnicy pracujący w Ogrodnikach. Różnica jest taka, że ci pierwsi - tak jak do tej pory - będą restrykcyjnie pilnować pasa granicznego i jego okolic, a tych drugich spotkamy tylko wewnątrz kraju.

Próba przejścia przez granicę z Białorusią w lesie nadal będzie traktowana jak przestępstwo.

Trzęsienia ziemi nie przewidziano

W związku ze wstąpieniem Polski do strefy nie będzie nagłej rewolucji. Przygotowania do tego trwały od kilkunastu lat.

W latach 90. rozpoczęto uszczelnianie wschodniej granicy, czyli budowę większej ilości strażnic (jedna pilnuje ok. 20 km granicy). Zwiększono uprawnienia pograniczników. Unia Europejska wsparła ich nowoczesnym sprzętem (teraz ok. 50 proc. ich wyposażenia sfinansowana jest przez UE), a do tego doszły potężne wzmocnienia kadrowe (podlascy pogranicznicy szukają teraz 100 chętnych do pracy).

- Osoby podróżujące z Białorusi do Polski wstąpienie naszego kraju do Schengen odczują tylko płacąc za wizę (z obecnych 6 dolarów stawka wzrośnie do 60 euro - red.). *Kontrole na granicy już od pewnego czasu odbywają się według schengeńskich procedur. Widoczne zmiany będą tylko na litewskiej granicy, bo znikną kontrole* - tłumaczy kpt. Anna Wójcik, rzecznik podlaskich pograniczników.

Warto pamiętać, że strefa Schengen zezwala tylko na swobodny przepływ ludzi, nie towarów. To znaczy, że choć kontroli na granicy już nie będzie, to pracujący tam do niedawna pogranicznicy bez kłopotu mogą nas skontrolować np. w Suwałkach, albo kiedy będziemy chcieli przepakować nasz przemyt w Augustowie czy nawet w Zambrowie (celnicy już kontrolują w ten sposób podróżnych).

Złap przestępcę, komputerze

Jednym z najważniejszych narzędzi pracy służb kontrolnych będzie teraz SIS - System Informacji Schengen. To ogólnoeuropejska baza danych, w której są informacje o wszystkich osobach łamiących prawo na terenie UE.

SIS jest bardzo skuteczny, bo dostęp do niego mają nie tylko służby graniczne, ale też policja i inne instytucje, odpowiadające za bezpieczeństwo. I chodzi tu o szeregowych funkcjonariuszy.

W Suwałkach przekonał się o tym 36-letni Mirosław H. Policja zatrzymała go, kiedy uspokajała domowników podczas awantury w miejscowości Zielone Kamedulskie. Mężczyzna poszukiwany był za przestępstwa popełnione w Niemczech. Od razu trafił do aresztu i teraz czeka w nim na ekstradycję.

Kilka dni wcześniej, w Niemczech, wpadł były senator Henryk Stokłosa. W kraju poszukiwany za przestępstwa korupcyjne. Wpadł podczas rutynowej kontroli drogowej.

Kosztowne wizy

Jeżeli osoba spoza krajów należących do grupy Schengen będzie chciała wjechać do Polski, za wizę musi zapłacić 60 euro. Dużo. Taki dokument uprawnia do poruszania się po praktycznie wszystkich krajach UE (do strefy nie należy Wielka Brytania i Irlandia, w niedługiej przyszłości wstąpią: Szwajcaria, Lichtenstein, Bułgaria, Cypr i Rumunia) przez trzy miesiące.

Dzięki zawartym specjalnym porozumieniom z Rosją i Ukrainą, obywatele tych krajów za wizy będą płacić po 35 euro. Białoruś takich umów nie zawarła.

A jako że w prawie międzynarodowym obowiązuje zasada wzajemności, Polacy jadący na Wschód za swoje wizy zapłacą odpowiednio: 60 euro za wjazd do Białorusi i po 35 euro jadąc do Rosji czy Ukrainy.

Kosztowne wizy to też problem dla służb granicznych. Bo o ile ruch turystyczny pewnie spadnie, to należy spodziewać się wzrostu prób przemytu.

Wojciech WIĘCKO

LUDZIE



Bogdan Zdrojewski

Bogdan ZDROJEWSKI, poseł Platformy Obywatelskiej, został nowym Ministrem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Stanowisko to przejął od ustępującego ministra Kazimierza Michała Ujazdowskiego.

Ustępujący minister wystosował apel do Bogdana Zdrojewskiego *„o aktywny mecenat w sferze kultury”*: *„Nominacja Bogdana Zdrojewskiego, dobrego parlamentarzysty i pierwszego prezydenta Wrocławia w wolnej Polsce stwarza nadzieję na utrzymanie wysokiego statusu polityki kulturalnej. Byłoby dobrze, gdyby nowy minister, który dziedziczy najlepszy budżet w sferze kultury po roku 1989, prowadził politykę aktywnego mecenatu, zachował równowagę między tradycją a nowoczesnością, muzealnictwem, edukacją historyczną, ochroną zabytków a sztuką współczesną. Istotne będzie utrzymanie silnej pozycji inwestycji kulturalnych (Europejskie Centrum Solidarności, Muzeum Historii Polski, Muzeum Sztuki Nowoczesnej) w programach finansowanych ze środków europejskich. Liczę również na to, iż polityk, który ma zdolność budowania szerokiego konsensusu, będzie strażnikiem rzeczywistego pluralizmu w kulturze.”*

Bogdan Zdrojewski jest absolwentem filozofii i kulturoznawstwa na Uniwersytecie Wrocławskim, pasjonatem fotografii. Nowy minister zaznaczył, że temu resortowi potrzebna jest ewolucja, a nie rewolucja. Zwrócił uwagę na pozytywną działalność Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego za rządów Kazimierza Michała Ujazdowskiego i zapowiedział jej kontynuację.

IAR/AD

POLSKA

Minęła pierwsza rocznica katastrofy w kopalni „Halemba” w Rudzie Śląskiej, w której zginęło 23 górników. Tragiczny w skutkach wybuch metanu i pyłu węglowego nastąpił na głębokości 1030 metrów pod ziemią. Była to największa tragedia w polskim górnictwie od blisko 30 lat.

Najmłodsza ofiara katastrofy miała 21 lat, najstarsza - 59. Ośmiu górników było zatrudnionych w kopalni „Halemba”. Pozostali byli pracownikami zewnętrznej firmy „Mard”, która na zlecenie kopalni demontowała sprzęt z likwidowanej ściany wydobywczej.

Wkrótce po tragedii śledztwo wszczęła Prokuratura Okręgowa w Gliwicach. Dotychczas postawiła ona zarzuty 18 osobom - zarówno pracownikom „Halemby”, jak i firmy „Mard”. Śledztwo powinno się zakończyć jeszcze w tym roku.

Wyjaśnieniem okoliczności katastrofy zajął się także Wyższy Urząd Górniczy. Powołana przez niego komisja ustaliła, że stężenie metanu w kopalni przed wybuchem przekraczało dopuszczalne normy. Ponadto w likwidowanej ścianie wydobywczej pracowały urządzenia, które nie spełniały wymaganych standardów. Chodnik kopalni, w którym trwały prace likwidacyjne, był nieprawidłowo przewietrzany, a podziemny transport - źle zorganizowany. Urząd uznał, że za złamanie przepisów jest odpowiedzialnych 37 osób.

Helsińska Fundacja Praw Człowieka i Komitet Helsiński w Polsce apelują do premiera Donalda Tuska o przyjęcie unijnej Karty Praw Podstawowych. Jest ona dołączona do traktatu reformującego UE.

Poprzedni rząd wynegocjował, że Karta nie będzie w Polsce obowiązywać. *“W rezultacie nasze prawa mogłyby być poważnie ograniczone w stosunku do praw, z których korzystają obywatele w innych państwach UE. Z satysfakcją odnotowaliśmy wypowiedzi Pana Premiera z okresu przed wyborami, w których padły wyraźne zapowiedzi przyjęcia przez Polskę Karty. Z tym większą niecierpliwością oczekujemy dziś jednoznacznego potwierdzenia tych deklaracji”.* Podpisanie traktatu reformującego odbędzie się w Lizbonie 13 grudnia.

ROSJA

Prezydent zapowiedział, że jednym z ważniejszych zadań armii jest podwyższenie gotowości bojowej strategicznych sił jądrowych. Według Władimira Putina, siły te powinny móc w krótkim czasie zadać szybkie i adekwatne uderzenie każdemu agresorowi.

Na naradzie w Ministerstwie Obrony prezydent Rosji mówił, że Moskwa nie będzie czekać, aż jej partnerzy przyłączą się do zmodyfikowanego Układu o Ograniczeniu Sił Konwencjonalnych w Europie. Putin dodał, że część partnerów nie tylko nie ratyfikowała Układu, ale nawet go nie podpisała.

Putin oświadczył, że wbrew ustaleniom Układu w pobliżu rosyjskich granic wzmacniany jest potencjał wojskowy członków NATO, a rosyjskie propozycje wspólnego systemu obrony antyrakietowej pozostają bez odpowiedzi.

12 grudnia Rosja ma zawiesić swoje uczestnictwo w Układzie o Ograniczeniu Sił Konwencjonalnych w Europie.

Ponad 5 tysięcy zwolenników prezydenta Putina wzięło udział w zjeździe prokremlowskiej partii Jedna Rosja na stadionie olimpijskim na moskiewskich Łużnikach. Prezydent kandyduje z listy tej partii w grudniowych wyborach do Dumy Państwowej, niższej izby rosyjskiego parlamentu. Putin obiecał zebranym zwycięstwo w zbliżających się wyborach. Zdecydowane *„niet”* rządom oligarchów, bałaganowi, alkoholizmowi, narkomanii i zachodnim rewanżystom! Putin przypuścił w gwałtowny atak na opozycję, zarzucając jej doprowadzenie do rozpadu ZSRR i ustanowienie w Rosji reżimu oligarchicznego, opartego na korupcji i kłamstwie. Wystąpienie Putina, przerywane burzliwymi owacjami, nie zostawiło cienia wątpliwości. Rosję czekają rządy twardej ręki. Tylko bowiem zdecydowanie i niezłomność władz mogą zapewnić Rosji sukces zarówno w polityce wewnętrznej, jak i zagranicznej. Pierwsze komentarze po zjeździe są bezwzględne. Rosja zmierza w kierunku rządów autorytarnych. Zostawiając takie zdobycze demokracji, jak wolność słowa w głębokim cieniu. To jeszcze nie dyktatura, ale już nie demokracja - mówią niezależni politolodzy. Władimir Putin ma jednak powody do niepokoju. 11-procentowa inflacja oraz galopujące podwyżki cen żywności osłabiają ostatnio jego pozycję. Wprawdzie Putina nadal popiera 80 proc. Rosjan, ale na prowincji rozlegają się pierwsze głosy niezadowolenia.

Wybory prezydenckie wyznaczono na 2 marca 2008r.

USA

Amerykanie obchodzą Thanksgiving, czyli Święto Dziękczynienia. Przy suto zastawionych stołach spotykają się z najbliższymi i dziękują Bogu za wszystko, co dobrego im się przydarzyło.

Święto Dziękczynienia ma charakter rodzinny. Dlatego prawie 40 milionów Amerykanów udało się w podróż, by zjeść tradycyjną kolację z najbliższymi i spędzić z nimi długi weekend. Obowiązkowym elementem Święta Dziękczynienia jest pieczony indyk faszerowany nadzieniem z chleba. Na stołach pojawiają się także: szynka, słodkie ziemniaki, piure, fasolka i żurawina. Będą też ciasta - z dyni lub z jabłkami.

Święto Dziękczynienia to dla wielu okazja, by okazać dobroć. Lokalne władze, organizacje charytatywne, kościoły i grupy wolontariuszy będą więc serwować darmowe posiłki biednym i bezdomnym.

IAR/PAP/AD

PONIEDZIAŁEK, 26 LISTOPADA

БТ

05.20 Сериал „Морские млекопитающие"
06.20, 07.05, 08.10 Доброе утро, Беларусь!.
06.45, 07.45 Зона Х.
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 13.00, 15.00, 16.00, 18.00, 19.00, 23.55 Новости.
07.30, 08.25 Деловая жизнь.
08.20 Готовим вместе.
08.30 В мире моторов.
09.05 Галерея образов.
09.30 Фигуры.
10.00, 16.45 Муз. сериал „Держи меня крепче"
10.55, 17.40 Сага „Любовь как любовь-2" (Россия).
12.15 Мелодрама „Соблазн"
14.00 Здоровье.
14.30 Nota Bene.
15.15, 19.20 Новости региона (Гродно)
15.30 Культурные люди.
16.00 Звездный старт. Дневник детского Евровидения.
16.15 Время кино.
18.50, 00.40 Зона Х.
19.35 Время спорта.
20.00 Ток-шоу „Ответный ход". Усыновление.
21.00 Панорама.
21.45, 02.35 Сериал „Медиум"
22.45 Триллер „Под прицелом"
00.45 Хоккей для всех.
01.25 Док. сериал „Загадочные места"
02.10 Сериал „Клава, давай!"

ОНТ

06.00, 07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.05, 03.00, 05.00 Наши новости.
06.05 „Пока все дома".
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10 „Дыхание планеты".
10.40, 11.10 Премьера ОНТ: „Две звезды-2".
11.05, 13.05, 16.10, 18.15, 21.00, 23.20, 03.20 Новости спорта.
13.10 Сериал „Моя прекрасная няня".
13.40 „Детективы".
14.10 „Приключения Джеки Чана".
14.30 „Контрольная закупка".
15.00 „Лолита. Без комплексов".
16.15 Комедия „Наш американский Боря".
18.20 „Смеха ради".
18.55 Жди меня.
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
22.00 „Диверсант". Фильм.
23.25 „Преступления века".
00.00 Теория невероятности. „Полигамия или моногамия".
00.45 „Фабрика звезд „дома".
01.15 „Одиссея". Фильм.
02.10 „Защитник". Фильм.

Техническая профилактика с **03.30** до **05.00**

05.05 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.

ЛАД

6:45, 14:20 Мультсериал «Оливер Твист»
7:05 Утро Гродно
8:05 Хорошие новости
8:35 Необъяснимо, но факт
9:25 В этот день
9:30, 16:30 Час суда с Павлом Астаховым
10:25 Свет далекой звезды. Рита Млодек
10:55 Сериал «Женщина с ароматом кофе»
12:00 Все о безопасности
12:30 Гаспадар
13:00 Школа ремонта
13:55 Телебарометр
14:40 Внеклассный час
14:55 Няня спешит на помощь
15:50 Едим дома
17.30 «Тема». Информационно-аналитическая программа (Гродно)
18.10 «Числобук» (Гродно)
18.25 Музыка
18:35 Новости культуры
18:50 Сериал «Каменская-3»
20:00 Калыханка
20:20 Белорусское времечко
21:25 Футбол. Чемпионат Англии. Обзор тура
22:25 Хоккей. Формула игры
23:00 Мелодрама «Магнитные бури»

СТВ+RENTV

06.00, 07.30, 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
06.10, 17.20 „Минщина".
06.20 „С чего начинается утро".
07.45 „Проснись и пой" с Ларисой Грибалевой.
08.25 „Большой завтрак".
09.00 „Неделя". Информационно-аналитическая программа.
10.00 „Спортивная неделя".
10.40 „Культурная жизнь" с Александром Ефремовым.
11.05 „Ребека". Интерактивный телесериал.
12.00, 18.25 „Затмение". Телесериал.
13.00 „Есть контакт".
13.50 „Крутые ребята". Народное шоу.
14.55 „Могучие рейнджеры. Космический патруль „Дельта". Мультсериал.
15.20 „Элен и ребята". Сериал.
15.50 „Рожденные в СССР".
16.50 „Бабий бунт". Ток-шоу.
17.30 „Званый ужин".
20.05 „СТВ-спорт".
20.15 „Добрый вечер, малыш".
20.25 „Кинопонедельник": Фильм „ИГРЫ В СОЛДАТИКИ".
22.55 „Закон и криминал".
23.00 „Крутые ребята". Дневник.
23.10 „Столичный футбол".
23.40 „Громкое дело".
00.30 „Воскресение классики".

Россия

07.00 Доброе утро, Россия!
09.05 „Оружие России. Ракетные войска".
10.00 „Ревизор".
10.30 „Специальный корреспондент".
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 ВЕСТИ.
11.30, 17.30 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКВА.
11.50 „Фитиль".
12.50 Телесериал „ПЕТЕРБУРГСКИЕ ТАЙНЫ"
13.50, 16.50, 18.50, 23.00 ВЕСТИ - Беларусь.
14.15 Фильм „Девять дней до весны".
16.00 Сериал „УКРАДЕННЫЕ ПОЦЕЛУИ"
17.45 Возможен блок рекламы перед сериалом.
17.50 Телесериал „Ангел-хранитель".
19.40 Спокойной ночи, малыши!
19.50 Телесериал „СЕКУНДА ДО..."
21.00 Телесериал „БАНДИТСКИЙ ПЕТЕРБУРГ-10. РАСПЛАТА"
22.00 Сериал „ЗАКОН МЕРФИ-3"
23.10 Вести +.

НТВ

06.00 Информационный канал „Сегодня утром".
08.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
09.00 „Смотр".
09.30 „Чрезвычайное происшествие". Обзор за неделю.
10.20 „Кулинарный поединок".
11.15 „Квартирный вопрос".
12.15 „Следствие вели...".
13.25 Боевик „Случайный шпион".
15.05 „Особо опасен!".
15.30, 18.25 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.30 Сериал „Возвращение Мухтара-2".
19.45 Сериал „Опера. Хроники убойного отдела-2"
20.50 Сериал „Последнее путешествие Синдбада"
22.30 Сериал „Морские дьяволы".
23.35 „Криминальная Россия".

TVP 1

06:15, 02:45 Notacje
06:25 Serce z węgla
06:55, 02:45 Był taki dzień
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 17:05 Moda na sukces; serial
10:25 Sąsiedzi
10:35 Świnka Peppa
10:40 Budzik
11:10 Coś z niczego
11:30, 14:35, 19:00 Jaka to melodia?
12:20 Wielki świat małych odkrywców
12:35 ZUS dla ciebie
12:40 TELEZAKUPY
13:10 Agrobiznes
13:20 W kolejce po euro
13:40, 19:30 Plebania; serial
14:10, 18:30 Klan; serial
15:05 Wyjeżdżam-zostaję?
15:25 Szkoda gadać
16:10 Królowie śródmieścia; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Celownik
20:00 Wieczorynka
21:20 Teatr Telewizji
22:50 Forum
23:45 Człowiek bez przeszłości; dramat
01:30 Serwis TV
02:00 Kojak; serial

TVP 2

06:15 Statek miłości
08:05 EUROexpress
08:10 TELEZAKUPY
08:25 Przystanek praca
08:40 Przygody Goździka Ogrodnika
09:00, 21:00 M jak miłość; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:05 SpełniONA w biznesie
12:25 Dr Quinn; serial
13:20 Złotopolscy; serial
13:50 Weterynarz na safari
14:25 Między nami seniorami
14:30 Znaki czasu
15:00 Smaczne Go!
15:55 Pogoda na piątek; serial
16:45 Na dobre i na złe; serial
17:45 Dwie strony medalu; serial
18:20 Co ludzie powiedzą?; serial
19:00 Program lokalny
19:30, 22:30 Panorama
20:00 Koło fortuny
20:35 Olimpijczycy
22:00 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:00 Brzydula Betty; serial
23:55 Warto rozmawiać
00:55 Kryminalne zagadki Las Vegas; serial sens.
02:30 Wieczór artystyczny
03:25 Wielcy odkrywcy
03:30 Noc Zagadek

TVP3

07:00, 09:00, 09:15, 09:30, 10:00, 10:15, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 18:30, 21:30, 22:30, 23:30, 00:30, 02:41 Serwis info
08:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:02, 11:10 Gość poranka
09:17, 09:42, 10:09, 10:20 Przegląd prasy
09:20, 10:17, 11:00, 13:03, 14:03, 15:04, 16:05, 17:07 Serwis ekonomiczny
09:36 Korespondent TVP o poranku
09:45 Magazyn łomżyński
10:21, 10:57, 11:57, 12:57, 13:54, 14:54, 15:59 Serwis sportowy
11:05, 12:24, 13:24, 14:24, 15:24 Serwis kulturalny
12:03 Biznes otwarcie dnia
13:07, 15:09 Komentarz kraj
14:08 Komentarz świat
16:10 Raport z Polski
17:13 Rozmowa dnia
17:45 Gość dnia
17:55 Warto tam być...
18:00 Everyday English
18:15 Plus - minus
19:20 Przegląd Suwalsko-Mazurski
19:30 Podlaskie Forum Samorządowe
20:05 Było, nie minęło
20:30 Pod twoją obronę
21:01, 21:35, 01:58 Minęła 20-ta
22:05 Telekurier bliżej ciebie
23:00 Sport
23:16, 03:07 Ekonomia i rynek
00:01 Sportowy Wieczór
01:02 Kondycja ludzka
01:30 Granice

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 18:15 Zygzaki
10:00, 17:30 My Wy Oni
10:25 Szkoda gadać
10:50 Sposób na Alcybiadesa; serial
11:45 Góralskie bajania
12:15 Marzenia stracone, marzenia odzyskane
12:30, 19:50, 01:50 Plebania; serial
13:10, 21:10, 03:00 Klan; serial
13:35, 19:40, 01:40 Pamiętaj o mnie
13:45 My w Finlandii
14:15 M jak miłość; serial
15:00, 06:50 Nie tylko o...
15:10 Tajemnica twierdzy szyfrów; serial
16:00 Przebojowa noc
16:45 Mieszkać w Europie
16:50 Bema pamięci żałobny rapsod
17:05 Pomorskie krajobrazy
18:00 Teleexpress
18:40, 05:55 Dzika Polska
19:10, 01:10 Świadkowie nieznanych historii
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Sportowy tydzień
22:05, 03:55 Warto kochać; serial
22:50 Dziękujemy za solidarność
23:00, 06:25 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:25 Dzień jak co dzień
23:40 Forum
00:30 Panorama
00:50 Petersburscy Polacy
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
04:40 Forum
05:30 Podróże kulinarne

Polsat

07:30 Sekret Laury - telenowela
08:30 TV market
08:45 Wielka wygrana
09:45 Łowcy skarbów - serial
10:45 JAG Wojskowe Biuro Śledcze - serial
11:45, 18:10 Tango z aniołem – serial
12:30, 20:30 Samo życie – serial
13:00 Pensjonat pod Różą – serial
14:00 Jesteś moim życiem – telenowela
15:00, 19:00 Pierwsza miłość – serial
15:45 Świat według Bundych – serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:15 Interwencja
17:35 Graczykowie – serial
21:00 Z Archiwum X - serial
22:00 XXX - film
00:45 Nieustraszeni
01:45 Nagroda gwarantowana
02:45 Nocne randki
05:45 Music Spot

WTOREK, 27 LISTOPADA

БТ

05.30, 15.50 Сериал „Прииск"
06.20, 07.10, 08.10 Доброе утро, Беларусь!.
06.30, 07.05 Пресс-обзор.
06.45, 07.45 Зона Х.
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 13.00, 15.00, 16.00, 18.00, 19.00, 23.45 Новости.
07.30, 08.30 Деловая жизнь.
08.20 Готовим вместе.
08.35 Время спорта.
09.05 „Отвага" в зимнем цирке „Буглион"
10.05, 16.45 Муз. сериал „Держи меня крепче"
10.55, 17.45 Сага „Любовь как любовь-2"
12.15 Фильм „Путь в „Сатурн"
13.45 Звездный старт. Дневник детского Евровидения.
14.00 Час суда. Дела семейные.
14.45 Nota Bene.
15.15, 19.20 Новости региона (Гродно)
15.30 Сериал „Клава, давай!"
18.50, 23.40 Зона Х.
19.35 Сфера интересов.
19.55 Детектив „Ликвидация"
21.00 Панорама.
21.40 Футбол. Лига чемпионов. „Лион" - „Барселона". Прямая трансляция.
23.55 День спорта.
00.05 Футбол. Лига чемпионов. Обзор дня.
01.20 Футбол. Лига чемпионов. „Интер" - „Фенербахче".

ОНТ

06.00, 07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.20, 03.00, 05.00 Наши новости.
06.05, 15.00 „Лолита. Без комплексов".
07.05 „Наше утро".
09.05 Жди меня.
10.00 „Модный приговор".
11.05, 13.05, 16.10, 18.15, 21.00, 23.35, 03.20 Новости спорта.
11.10 „Один против всех".
12.00 „Малахов+".
13.10 Сериал „Моя прекрасная няня".
13.40 „Детективы".
14.10 „Приключения Джеки Чана".
14.30 „Контрольная закупка".
16.15 „Дочь садовника". Фильм.
17.15, 05.05 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
18.20 „Смеха ради".
18.55 „Татьянин день". Фильм.
20.00 Время.
21.05 „Остаться в живых".
22.05 „Диверсант". Фильм.
23.40 „Вторая жизнь". Док. фильм.
00.45 „Фабрика звезд „дома".
01.20 „Одиссея". Фильм.
02.15 „Защитник". Фильм.
03.25 „Тайны Смолвилля". Фильм.

ЛАД

6:45, 14:20 Мультсериал «Оливер Твист»
7:05 Утро Гродно
8:05, 15:55 Едим дома
8:40, 18:50 Сериал «Каменская-3»
9:35 В этот день
9:40, 16:35 Час суда с Павлом Астаховым
10:30 Хоккей. Формула игры
11:05 Сериал «Женщина с ароматом кофе»
12:05 Футбол. Чемпионат Англии. Обзор тура
13:00 Школа ремонта
14:00 ПРОдвижение +
14:45 Внеклассный час
15:00 Необъяснимо, но факт
17.30 «Тема». Информационно-аналитическая программа (Гродно)
17.50 «Время спорта» (Гродно)
18.10 «Числобук» (Гродно)
18.25 Музыка
18:35 Новости культуры
20:00 Калыханка
20:20 Белорусское времечко
21:25 «Спорт-кадр». Информационно-аналитическая программа
21:55 «Другие». Испытание свободой
22:30 Сериал «Анатомия Грэй»
23:30 Баскетбол. НБА. Обзор недели

СТВ+RENTV

06.00, 07.30, 10.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
06.10, 17.20 „Минщина".
06.20, 07.50 „С чего начинается утро".
07.40, 15.50, 23.00 „Крутые ребята". Дневник.
08.40 „Правда об НЛО: Охотники за НЛО". Док. фильм.
09.00 „Очевидец представляет: самое смешное".
10.00 „Столичный футбол".
10.40 „Город детства".
10.55 „Наше дело".
11.05 „Ребека". Интерактивный телесериал.
12.00, 18.25 „Затмение". Телесериал.
13.00 Журнал искателей „Сталкер".
13.50 „Чемпионат мира по ралли - 2007". Ирландия.
14.45 „Могучие рейнджеры. Космический патруль „Дельта". Мультсериал.
15.10 „Элен и ребята". Сериал.
16.00 „Дальние родственники".
16.50 „Бабий бунт". Ток-шоу.
17.30 „Званый ужин".
20.05 „СТВ-спорт".
20.15 „Добрый вечер, малыш".
20.25 „Автопанорама".
20.50 „Солдаты 13". Телесериал.
22.00 „Репортер СТВ".
22.55 „Закон и криминал".
23.10 „Горячий лед".
23.40 „Чрезвычайные истории".
00.30 „Редакция". Телесериал.

Россия

07.00 Доброе утро, Россия!
09.05 „Михаил Ульянов".
10.00, 19.50 Телесериал „СЕКУНДА ДО..."
11.00, 14.00, 17.00, 19.00 ВЕСТИ.
11.30, 14.15, 19.30 Местное время. Вести-Москва.
11.50, 21.00 Телесериал „БАНДИТСКИЙ ПЕТЕРБУРГ-10. РАСПЛАТА"
12.50 Телесериал „ПЕТЕРБУРГСКИЕ ТАЙНЫ"
13.50, 16.50, 18.50, 23.00 ВЕСТИ - Беларусь.
14.30 „Кулагин и партнеры"
15.00 Суд идет
15.55 Сериал „УКРАДЕННЫЕ ПОЦЕЛУИ"
17.30 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКОВСКАЯ ОБЛАСТЬ.
17.45 Возможен блок рекламы перед сериалом.
17.50 Телесериал „Ангел-хранитель".
19.40 Спокойной ночи, малыши!
22.00 Сериал „ЗАКОН МЕРФИ-3"
23.10 Вести +.

НТВ

06.00 Информационный канал „Сегодня утром".
08.00, 10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
09.05 „Наше все!".
10.25 „Чистосердечное признание".
10.50, 23.35 „Криминальная Россия".
11.20 Сериал „Все смешалось в доме".
13.25 Сериал „Врачебная тайна".
15.20 „Ассорти".
15.35, 18.25 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.30 Сериал „Возвращение Мухтара-2".
19.45 Сериал „Опера. Хроники убойного отдела-2"
20.50 Сериал „Последнее путешествие Синдбада"
22.30 Сериал „Морские дьяволы".

TVP 1

06:20, 02:15 Notacje
06:30 Przedszkolandia
06:55, 02:10 Był taki dzień
07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 17:05 Moda na sukces; serial
10:25 Smocze opowieści
10:55 Domowe przedszkole
11:25 Atlantis High; serial
11:55 Moliki książkowe
12:05 Zwierzowiec
12:25 Zdrowo z Jedynką
12:40 TELEZAKUPY
13:10 Agrobiznes
13:20 Tak jak w Unii
13:40, 19:30 Plebania; serial
14:05, 18:30 Klan; serial
14:35, 19:00 Jaka to melodia?
15:00 Średniowieczna Europa
15:30 Jak żywa rana
16:10 Królowie śródmieścia; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Celownik
20:00 Wieczorynka
21:20 Słaby punkt; thriller
22:55 Misja specjalna
23:30 Ekonomiczny kalejdoskop Jedynki
00:00 Bóg jest wielki, a ja malutka; film
01:45 Errata do biografii

TVP 2

06:35 Statek miłości; telenowela
08:05 TELEZAKUPY
08:20 Na obcej ziemi
08:40 Przygody Goździka Ogrodnika
09:00, 16:50, 21:00 M jak miłość; serial
10:00 Pytanie na śniadanie
12:05 Lokatorzy; serial
12:40 Dr Quinn; serial
13:30 Złotopolscy; serial
14:00 Życie w głębinach
15:00 Podróże z żartem
16:00 Pogoda na piątek; serial
17:45 Dwie strony medalu; serial
18:20 Co ludzie powiedzą?; serial
19:00 Program lokalny
19:30, 22:30 Panorama
20:00 Koło fortuny
20:35 Kocham Kino
22:00 Magazyn Ekspresu Reporterów
22:55 Dróżnik; film
00:30 Liga Mistrzów
01:30 Mała syrenka
02:25 Chiński miliarder
03:20 Wielcy odkrywcy
03:25 Noc Zagadek

TVP3

07:00, 09:00, 09:30, 10:00, 10:15, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 22:30, 23:30, 00:30, 02:45 Serwis info
08:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:02, 11:10 Gość poranka
09:15 Serwis info flesz
09:17, 10:09, 10:20 Przegląd prasy
09:20, 10:16, 11:02, 13:03, 14:03, 15:04, 16:05, 17:07 Serwis ekonomiczny
09:36 Korespondent TVP o poranku
09:45 Przegląd Suwalsko-Mazurski
10:21, 10:57, 11:57, 12:57, 13:57, 14:57, 15:59, 17:01 Serwis sportowy
12:04 Biznes otwarcie dnia
12:25, 13:24, 14:24, 15:24 Serwis kulturalny
13:09 Komentarze dnia
14:08 Komentarz świat
15:09 Komentarz kraj
15:10 Raport z Polski
17:13 Rozmowa dnia
17:45, 23:05 Gość dnia
17:55 Warto tam być...
18:00 Everyday English
18:15 Plus - minus
18:30 Kurier
19:20 Szerokiej drogi!
19:30 Maniacy
19:50 Kinoman
20:00 Przystanek kultura
20:15 Hiłoczka
20:30 U źródeł wiary
21:01, 21:39, 02:02 Minęła 20-ta
22:05 Telekurier bliżej ciebie
23:00 Sport
23:16, 03:11 Ekonomia i rynek
00:01 Sportowy Wieczór
01:02 Śladami żołnierza
03:21 SpełniONA w biznesie

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:35, 18:15 Domisie
10:00, 17:45 Moliki książkowe
10:10, 17:10 Magazyn Medyczny
10:25, 17:25, 00:55 Kwadrans na kawę
10:40 Mieszkać w Europie
10:50 Serwis TV
11:15 Andrzej Zaucha i Anawa
11:40 Ranczo; serial
12:30, 19:50, 01:50 Plebania; serial
13:10, 21:10, 03:00 Klan; serial
13:35, 19:40, 01:40 Pamiętaj o mnie
13:45 Sportowy tydzień
14:15 Warto kochać; serial
15:00 Forum
15:50 Dzień jak co dzień
16:00 Rozmowy na temat...
16:10, 00:05, 06:20 Magazyn Ekspresu Reporterów
16:35 Podróżnik
16:55, 06:40 Zwierzowiec
18:00 Teleexpress
18:40 Opowieści wiatru i morza
19:00, 01:15 Poczta polowa Dwójki
19:25, 05:40 Polska z bocznej drogi
20:15 Dobranocka
21:35, 03:25 Polska racja
22:05, 03:55 Kopciuszek; serial
22:30, 04:20 Grać do góry nogami
23:00 Dzień jak co dzień
23:10, 04:50 Warto rozmawiać
00:30 Panorama
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
05:55 Opowieści telewizyjne

Polsat

06:45 Wstawaj! Gramy!
07:30 Sekret Laury - telenowela
08:30 TV market
08:45 Wielka wygrana
09:45 Łowcy skarbów - serial
10:45 JAG Wojskowe Biuro Śledcze - serial
11:40, 18:10 Tango z aniołem – serial
12:35, 20:30 Samo życie – serial
13:05 Pensjonat pod Różą – serial
14:00 Jesteś moim życiem – telenowela
15:00, 19:00 Pierwsza miłość – serial
15:45 Świat według Bundych – serial
16:50, 19:50 Wydarzenia
17:15 Interwencja
17:35 Graczykowie – serial
21:00 Kryminalne zagadki Miami – serial
22:00 Trener - film
00:05 Chirurdzy - serial
02:05 Nasze dzieci
03:00 Nagroda gwarantowana
04:00 Nocne randki
05:45 Music Spot

Co to jest życie?

Ile jest warte życie człowieka?

Już dawno temu powiedziano, że kto ratuje jedno życie, ratuje cały świat.

Pytania nieprzedawnione

Czy współczesna cywilizacja posiadła mądrość okazującą się w szacunku dla tak fundamentalnej wartości, jaką jest ludzkie życie? Wręcz przeciwnie, w dzisiejszym, konsumpcyjnym społeczeństwie narasta społeczne przyzwolenie na przedmiotowe traktowanie życia człowieka. Dziś - bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości - pilnej odpowiedzi domaga się dramatyczne pytanie, które wiek temu postawiła Maria Konopnicka:

I wiem, że wiecznie
wśród istnień gromady,
Z okiem utkwionym w dalekim
błękicie,
Stać będzie człowiek samotny
i blady,
Pytając: Co to jest życie?

Z jakąż pokorą brzmią w tym kontekście słowa poety, Walta Whitmana, który ustami dziecka zadał podobne pytanie:

Dziecko zapytało: Co to jest
trawa?
Przynosząc mi pełne jej ręce.
Jak miałem odpowiedzieć
małemu dziecku?
Sam nie wiem więcej niż ono.
Myślę, że to sztandar mojej
nadziei
Utkany z zielonej tkaniny.
Albo myślę, że to chusteczka
Pana Boga,
Pachnący dar i pamiątka
rzucona z wyraźnym celem,
Z wyszytym gdzieś w roku
imieniem,
Aby spostrzec i pytać: Czyja?

Wielkim wyzwaniem dla naszej cywilizacji jest to, abyśmy chcieli żyć w społeczeństwie, w którym wartość życia nie będzie przeliczana na jakiekolwiek dobra materialne. A nade wszystko, aby wizja świata, stosunek do człowieczeństwa i wszystkich istot żywych był nacechowany szacunkiem i wdzięcznością względem Stwórcy.



Wojna przeciw życiu

Jeśli życie jest wartością fundamentalną, to jak wyjaśnić obecnie tak rozpowszechniony brak szacunku, a niekiedy nawet wrogość wobec życia? Co stanowi przyczynę sprzeciwu wobec życia i na czym polega znajdująca znaczne przyzwolenie społeczne „logika śmierci"?

Chociaż zauważamy dzisiaj ogromną mobilizację osób i organizacji broniących życia, to w praktyce nadal silniejszy pozostaje ruch przeciwny. Jesteśmy świadkami prawdziwej wojny silniejszych przeciwko słabszym.

Ojcowie Soboru Watykańskiego II, zaniepokojeni trendami współczesnej cywilizacji, już w połowie XX wieku potępili stanowczo liczne zbrodnie i zamachy przeciwko ludzkiemu życiu. Ich słowa zachowują do dzisiaj swą dramatyczną aktualność. Wszystko, cokolwiek jest wrogie wobec samego życia, jak na przykład wszelkiego rodzaju zabójstwa, ludobójstwa, aborcja, eutanazja, a nawet dobrowolne samobójstwo; wszystko to, co pogwałca integralność osoby ludzkiej, jak: okaleczenia i tortury zadawane ciału lub umysłowi, a nawet próby zniewolenia samego ducha; wszystko to, co obraża godność ludzką, jak: niegodne człowieka warunki życia, bezprawne uwięzienie, deportacja, niewola, prostytucja, handel kobietami i młodzieżą, haniebne warunki pracy, gdy robotnicy traktowani są jako narzędzia zysku, nie zaś jako wolne i odpowiedzialne osoby: wszystko to i inne tego rodzaju rzeczy są hańbą, a zatruwając cywilizację ludzką, bardziej plamią tych, którzy tak postępują, niż tych, którzy doznają niesprawiedliwości, i bardzo sprzeciwiają się czci Stwórcy (Gaudium et spes, 27).

Jedną z przyczyn wyjaśniających rozpowszechnienie się mentalności przeciwnej życiu związana jest z popularną dziś koncepcją moralności, która pozbawia sumienie istotnej więzi z prawdą moralną i sprowadza ją do roli czysto formalnego kryterium moralności, a punkt odniesienia stanowi jedynie dobro subiektywnej intencji. Sumienie staje się właściwie subiektywnością wyniesioną do roli najwyższego kryterium postępowania.

Ewangelia życia dla całej ludzkości

Ewangelia świętości i wartości życia znajduje się w samym centrum orędzia i misji Jezusa Chrystusa, Zbawiciela ludzi. Chrystus, Dobry Pasterz, przedstawiając swoją zbawczą względem nas misję, mówi: *„Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości"* (J 10,10). Dzięki Objawieniu Bożemu przekonaliśmy się, że każdy człowiek został powołany do pełni życia, która przekracza znacznie jego doczesne wymiary, ponieważ polega na uczestnictwie człowieka w życiu samego Boga. To przede wszystkim jest racją naszej godności, wartości i naszego ostatecznego, uszczęśliwiającego przeznaczenia.

Bronić życia i umacniać je; czcić je i kochać - oto wyzwanie i zadanie dla wszystkich ludzi bez wyjątku. Ewangelia życia nie jest przeznaczona jedynie dla wierzących w Boga. Życie z pewnością ma w sobie coś świętego i religijnego, ale chodzi przecież także o podstawową i powszechną wartość, którą każda ludzka istota może pojąć w świetle rozumu i dlatego właśnie odnosi się ona do wszystkich. Dziś przekonujemy się coraz bardziej, iż tylko szacunek dla życia może stanowić fundament i gwarancję innych cennych i potrzebnych społeczeństwu wartości, takich jak demokracja i pokój.

W dziele promocji i kształtowania nowej kultury sprzyjającej życiu kobiety mają do odegrania wyjątkową rolę, zarówno w sferze pogłębionej świadomości problemu, jak i w działaniu. Dlatego do kobiet całego świata - wierzących i niewierzących - zwrócili się 8 grudnia 1965 roku ojcowie Soboru Watykańskiego II z naglącym wezwaniem: *„Kobiety całego świata! Pojednajcie ludzi z życiem. Jesteście powołane, aby dziś dawać świadectwo prawdziwej miłości - tego daru z siebie i tego przyjęcia drugiego człowieka (...); macierzyństwo zawiera w sobie szczególne obcowanie z tajemnicą życia, które dojrzewa w łonie kobiety".*

Dzięki temu kobiety pojmują i uczą innych, że ludzkie relacje są autentyczne, jeśli otwierają się na akceptację, miłość i przyjęcie drugiej osoby, przede wszystkim ze względu na jej godność, a nie inne czynniki, takie, jak na przykład przydatność, siła, inteligencja, uroda, czy zdrowie. Czy taki wkład zamierzamy dawać dziś i w przyszłości w odnowę kultury szanującej i ochraniającej życie?

Władysław GRYZŁO SJ

SYLWETKI ŚWIĘTYCH

Piękno, miłość, śmierć i muzyka



Była olśniewająco piękna. Pochodziła ze znakomitej rzymskiej rodziny. Jako młoda dziewczyna zakochała się na zabój... w Jezusie Chrystusie. Jemu ślubowała wierność bez względu na wszystko. Rodzice mieli jednak inne plany. Przeznaczyli córkę dobrze urodzonemu poganinowi Walerianowi. Dzień przed ślubem Cecylia wyznała swoją tajemnicę narzeczonemu. Ten nie tylko, że uszanował jej ślub czystości, ale sam się nawrócił i wraz ze swoim bratem przyjął chrzest z rąk papieża św. Urbana. Wkrótce w Rzymie wybuchło kolejne krwawe prześladowanie chrześcijan. Cecylię, jej męża i szwagra skazano na śmierć. Żołnierze, którzy ją aresztowali, byli pod takim wrażeniem jej urody, że błagali ją, by odstąpiła od wiary. Cecylia miała im odpowiedzieć: *„Umrzeć nie znaczy stracić swej młodości, lecz zamienić ją na lepszą. Jest to tak, jakby oddać błoto, a otrzymać w zamian złoto. Mój Pan oddaje stokroć więcej, niż Mu się ofiaruję".* Zginęła okrutną śmiercią. Duszono ją parą w łaźni, w końcu podcięto gardło. Konała jeszcze dwa dni.

Wszystko to działo się na przełomie II i III wieku. Historia jej męczeństwa obrosła przez wieki pobożną legendą. Św. Cecylia stała się jednym z najbardziej czczonych rzymskich męczenników. Pochowano ją w katakumbach. W XI w. odkryto jej ciało, zachowane w stanie nienaruszonym. Szczątki przeniesiono do bazyliki jej imienia wybudowanej na Zatybrzu, prawdopodobnie w miejscu, w którym mieszkała. Kilka wieków później artysta rzeźbiarz Stefano Maderna wykonał dla tej bazyliki niezwykle ekspresyjną marmurową rzeźbę, przedstawiającą ciało św. Cecylii odnalezione w katakumbach: młoda kobieta niezwykłej urody leżąca na boku z twarzą na ziemi, z podciętą szyją i ramionami wyciągniętymi wzdłuż ciała.

Św. Cecylię uznano za patronkę muzyki kościelnej dopiero w średniowieczu. Dlaczego? Być może dlatego, że w aktach męczeństwa znaleziono zapis mówiący o tym, że gdy na weselu Cecylii grały instrumenty muzyczne, ona w swoim sercu śpiewała hymny tylko Bogu.

W historii tej młodej rzymskiej męczennicy spotykają się trzy żywioły: piękno, miłość i śmierć. Tradycja dodała jeszcze jeden: muzykę ku chwale Boga. Święta Cecylia wyśpiewała swoim życiem najpiękniejszą pieśń, pieśń ku chwale Boga. Kto chce skomponować wielogłosowy utwór muzyczny, musi opanować sztukę kontrapunktu, czyli umiejętność równoczesnego prowadzenia różnych linii melodycznych, tak by razem wszystko brzmiało pięknie, w harmonii. By życie stało się pieśnią dla Pana, potrzebna jest także w życiu sztuka kontrapunktu. Tak kochać, tak wierzyć, tak pracować, tak cieszyć się i smucić, tak dojrzewać i starzeć się, wreszcie tak umierać, by nie było zgrzytów, dysharmonii, ale by wszystkie żywioły, które pojawiają się w ludzkim życiu, zagrały razem ku chwale Najwyższego. Pewien mądry rabin powtarzał swoim uczniom: każdego dnia pieśń, każdego dnia pieśń.

ks. Tomasz JAKLEWICZ

POLSKA

Najstarsza żywa szopka

Zostanie umieszczona na placu przed katedrą w Kielcach. Powstanie ze stuletnich desek pochodzących z rozbiórki dachu bazyliki katedralnej. Pomysłodawcą powstania szopki jest kielecki radny Władysław Burzawa. Radny postanowił wykorzystać stare deski, które jego zdaniem *„są świadkiem ostatnich stu lat miasta i diecezji".*

Stos desek jest już przygotowanych do budowy, która rozpocznie się z początkiem Adwentu. Zostanie z nich wybudowana stajenka dla Świętej Rodziny. Figurkę Dzieciątka pobłogosławi Benedykt XVI podczas pielgrzymki kielczan do Watykanu. Wezmą w niej udział władze miasta oraz lokalni dziennikarze i członkowie kieleckich organizacji społecznych. Figurka będzie przebywała w szopce od wigilii Bożego Narodzenia do Trzech Króli. Potem trafi do parafii w Skalbmierzu.

Żywa szopka ma być znacznie większa niż w poprzednich latach. Oprócz wielbłąda Ludwika - maskotki Kielc - będą w niej m.in. konie i krowy, owce, kozy, gęsi, a nawet małe dziki. Szopce będą towarzyszyły wieczory kolęd, jasełka, akcje charytatywne. Pieniądze zebrane w tym roku przez organizatorów żywej szopki mają wesprzeć misję polskiej prowincji sercanów na Filipinach.

INDIE

Ataki na chrześcijan

W ciągu ostatnich 20 miesięcy odnotowano w Indiach 464 ataki na chrześcijan. Najwięcej, bo aż 87, antychrześcijańskich wystąpień, miało miejsce w stanie Karnataka.

Indyjska organizacja pozarządowa Światowa Rada Indyjskich Chrześcijan (GCIC) przesłała raport w tej sprawie do indyjskiej Narodowej Komisji Praw Człowieka. Zdaniem GCIC, wzrost liczby ataków na chrześcijan związany jest z przystąpieniem do koalicji rządowej skrajnie nacjonalistyczno-hinduistycznej Indyjskiej Partii Ludowej.

WŁOCHY

Film o cudach Jana Pawła II

Film krótkometrażowy „Milagros" (Cuda), mówiący o cudach za wstawiennictwem Jana Pawła II hiszpańskiego reżysera Juana Garcia del Santo, został uznany za najlepszy na międzynarodowym festiwalu kina religijnego „Religion Today" w Rzymie.

KAI/WIARA/HB

Jasna Góra

Pod płaszczem Maryi

Najbardziej utrwalonym w świadomości historycznej Polaków epizodem z okresu "Potopu Szwedzkiego" (1655-1660) była obrona Klasztoru Paulinów na Jasnej Górze. Zagrzewana przez łączącego zapał religijny z głębokim patriotyzmem przeora klasztoru, o. Augustyna Kordeckiego, licząca zaledwie 160 żołnierzy załoga klasztoru (ponadto było tam ok. 70 zakonników i ok. 20 rodzin szlacheckich ze służbą) przez 40 dni odpierała ataki dziesięciokrotnie liczniejszych sił wroga. Wycofanie się Szwedów spod klasztoru było punktem zwrotnym w całej wojnie: całkowicie niemal opanowany przez Szwedów kraj powstał do walki z okupantem.



W początkowej fazie oblężenia, które się rozpoczęło 19 listopada, obrońcy Jasnej Góry wykazali gesty świadczące o zamiarze poddania się. W Królewskim Archiwum Szwecji odkryto list, który przeor Jasnej Góry o. Augustyn Kordecki wystosował do dowódcy wojsk oblegających klasztor, gen. Burcharda Müllera: *„Ponieważ całe królestwo polskie posłuszne jest Najjaśniejszemu Królowi Szwecji i uznało Go za swego Pana, przeto i my wraz ze świętym miejscem, które dotąd królowie polscy mieli we czci i poszanowaniu, pokornie poddajemy się Jego Królewskiej Mości Panu Szwecji, zgodnie z listem z dnia 28 października, nadesłanym nam przez Wielmożnego Posła Wittenberga. Nasze poddanie się ponawiamy w liście do Warszawy (tj. do króla Karola X Gustawa), na który łaskawej obecnie czekamy odpowiedzi. Jako wierni poddani Jego Królewskiej Mości Króla Szwecji, a naszego Najmiłościwszego Pana, nie myślimy podnosić więcej oręża przeciwko wojsku Waszej Dostojności (Müllera). Zanosimy ustawicznie modły do Boga i Najświętszej Bogurodzicy, czczonej w tym miejscu, o zdrowie i pomyślność Najjaśniejszego Pana, Króla Szwecji, Pana i Protektora naszego królestwa".*

A jednak obrona

Mimo tej wiernopoddańczej deklaracji (a warto pamiętać, że Szwedom poddała się niemal cała szlachta) klasztor bronił się, a o. Kordecki dzielnie zagrzewał jego załogę do walki. Szanse obrońców okazały się bowiem wcale nie tak znikome, jak się to wydawało z początku. Ufortyfikowany w nowoczesny sposób w związku z toczącą się na nieodległym Śląsku wojną trzydziestoletnią klasztor jasnogórski był dobrze przygotowany do odparcia nieprzyjaciela. Szwedzi - którzy nazywali klasztor *„kurnikiem"* - nie zdawali sobie sprawy z jego potencjału obronnego. Wyprawiony pod Jasną Górę korpus gen. Müllera - choć znacznie liczniejszy od załogi klasztoru - był zdolny raczej do blokady twierdzy, niż jej prawdziwego, długotrwałego oblężenia.

Oblężenie

Ataki ze strony Szwedów były stosunkowo słabe. Drobne potyczki, wzajemne ostrzeliwanie się bez widocznych efektów i rokowania ze Szwedami - tak oto wyglądało oblężenie Jasnej Góry. Sam o. Augustyn Kordecki napisał w swoim pamiętniku, że *„Uporczywe te usiłowania nieprzyjaciół nie bardzo oblężonym szkodziły"*. Ostrzeliwanie klasztoru (którego skutki były szybko usuwane przez załogę) miało znaczenie bardziej psychologiczne, niż militarne. Było tak nawet wówczas, gdy 10 grudnia 1655r. oblegający Jasną Górę korpus gen. Müllera został wzmocniony oddziałem piechoty i dwoma ciężkimi działami, z których jedno zostało rozerwane wskutek wybuchu - co później wykorzystał Henryk Sienkiewicz w swej powieści „Potop".

Postać kobieca w niebieskiej zasłonie

W nocy z 26 na 27 grudnia 1655r. wojska szwedzkie zwinęły nagle swój obóz pod Jasną Górą i wycofały się w różnych kierunkach. Przyczyna, dla której Szwedzi odstąpili od oblężenia klasztoru, jest zagadką. Być może, wycofali się oni w obawie przed nadciągającą odsieczą ze strony masowo tworzących się oddziałów partyzanckich, w skład których wchodzili głównie chłopi. Sam jednak przeor Kordecki przyczyny wycofania się Szwedów widział całkiem inaczej. Według niego, przed oblegającym klasztor gen. Müllerem stanęła nagle poważna, groźnie wyglądająca kobieta. Jak pisał o. Kordecki: *„Jenerał przez kobietę, która mu się ukazała surowo upomniany został, ażeby od oblężenia odstąpił, bo inaczej całe jego wojsko ze szczętem zginie"*. Również inni Szwedzi widzieli podobno przechadzającą się po jasnogórskich murach postać kobiecą w niebieskiej zasłonie. Jej widok budził w ich szeregach paniczny strach.

Bartłomiej KOZŁOWSKI

PORADNIK MATURZYSTY

Historia Polski w datach

ciąg dalszy z nr. 46

1806 Wkroczenie Napoleona na ziemie polskie
1807 Utworzenie Księstwa Warszawskiego
1809 Wojna z Austrią
1815 Kongres wiedeński, utworzenie Królestwa Polskiego
1823 Reforma uwłaszczeniowa w Poznańskiem
1830-31 Powstanie listopadowe
1832 Zawiązanie Towarzystwa Demokratycznego Polskiego w Paryżu
1835 Zawiązanie Gromad Ludu Polskiego w Anglii
1844 Spisek ks. Ściegiennego
1846 Powstanie krakowskie; antyszlachecki ruch chłopski w Galicji
1848 Wiosna Ludów, powstanie wielkopolskie, ruch wolnościowy w Galicji
1848-49 Udział Polaków w walkach rewolucyjnych w Europie
1861 Manifestacje patriotyczne w Warszawie
1863-64 Powstanie styczniowe, dekrety uwłaszczeniowe
1864 Carska reforma uwłaszczeniowa
1866 Adres galicyjskiego Sejmu Krajowego do cesarza Franciszka Józefa I „Przy Tobie, Najjaśniejszy Panie, stoimy i stać chcemy"
1867 Ogłoszenie autonomii Galicji
1867 Władze carskie znoszą autonomię Królestwa Polskiego
1867 We Lwowie powstaje pierwsze gniazdo „Sokoła"
1869 Krakowski miesięcznik „Przegląd Polski" ogłasza drukiem Tekę Stańczyka
1870 Wzrost germanizacji w zaborze pruskim, początki tzw. Kulturkampfu
1871 Aleksander Świętochowski wydaje drukiem artykuł My i wy, dając początek warszawskiego pozytywizmu
1872 W Poznaniu powstaje Towarzystwo Oświaty Ludowej
1875 Konrad Prószyński (ps. Promyk)



I wojna światowa w fotografii

wydaje pierwszy nowoczesny elementarz dla dzieci i dorosłych analfabetów
1879 Socjaliści ogłaszają swój pierwszy program nazwany "programem brukselskim"
1881 Bolesław Limanowski tworzy na emigracji Stowarzyszenie Socjalistyczne - Lud Polski
1882 Ludwik Waryński ogłasza w Warszawie odezwę programową Socjalno-Rewolucyjnej Partii „Proletariat"
1883 Na łamach „Słowa" Henryk Sienkiewicz rozpoczyna druk powieści Ogniem i mieczem
1884 W Inowrocławiu powstaje pierwsze gniazdo „Sokoła" zaboru pruskiego
1885 Pierwsze w Warszawie tajne kursy naukowe, zwane Uniwersytetem Latającym
1885 „Rugi pruskie"
1887 W Krakowie Zygmunt Balicki powołuje Związek Młodzieży Polskiej „Zet"
1887 Eliza Orzeszkowa Nad Niemnem
1888 Powstaje II Proletariat
1890 Bolesław Prus Lalka
1890 Początek tzw. gorączki brazylijskiej, emigracji chłopów do Ameryki Południowej
1892 Powstaje Polska Partia Socjalno-Demokratyczna Galicji i Śląska Cieszyńskiego
1893 Powstaje Polska Partia Socjalistyczna
1893 Liga Polska zmienia nazwę na Liga Narodowa
1894 Tzw. Hakata wspiera pruską politykę germanizacji
1895 W Rzeszowie powstaje Stronnictwo Ludowe od 1903 Polskie Stronnictwo Ludowe
1896 Henryk Sienkiewicz Quo Vadis
1897 Liga Narodowa wydaje program Stronnictwa Demokratyczno-Narodowego
1899 Władysław Reymont Ziemia obiecana
1901 Stanisław Wyspiański Wesele
1903 Myśli nowoczesnego Polaka Romana Dmowskiego
1903 Nagroda Nobla dla Marii Skłodowskiej-Curie
1904 Michał Drzymała podejmuje walkę z pruskim ustawodawstwem
1904 Rozpoczyna działalność Organizacja Bojowa PPS
1904-09 Władysław Reymont Chłopi
1905 Henryk Sienkiewicz laureatem Nagrody Nobla
1905-07 Rewolucja na ziemiach polskich
1906 Rozłam w PPS. Wyłonienie się PPS-Frakcji Rewolucyjnej
1908 We Lwowie zawiązuje się Związek Walki Czynnej
1908 Wawrzyniec Dajczak tworzy w Galicji Wschodniej Drużyny Bartoszowe



Naczelnik Państwa Józef Piłsudski i prezydent Gabriel Narutowicz, Belweder 10 grudnia 1922r.

1912 Powstaje Komisja Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych
1913 Rozłam w PSL. Powstaje PSL „Piast" i PSL-Lewica
1914 Wybuch I wojny światowej
1914 Powstanie Legionów Polskich
1914 Józef Piłsudski powołuje Polską Organizację Wojskową
1916 Akt 5 listopada
1917 Kryzys przysięgowy. Internowanie legionistów i aresztowanie Józefa Piłsudskiego
1917 W Lozannie Roman Dmowski tworzy Komitet Narodowy Polski. We Francji powstaje Błękitna armia gen. Józefa Hallera
1918 Józef Piłsudski wraca z Magdeburga
1918 Józef Piłsudski Naczelnikiem Państwa
1918 Wybuch powstania wielkopolskiego
1920 Wybuch wojny polsko-bolszewickiej
1919 Uchwalenie przez sejm tzw. Małej Konstytucji
1919-21 Trzy powstania śląskie
1920 Rada Ambasadorów proklamuje Gdańsk wolnym miastem
1921 Traktat ryski regulujący granice i stosunki polsko-sowieckie po wojnie
1921 Konstytucja marcowa. Zakończenie krystalizowania się ustroju niepodległego państwa polskiego
1922 Zamordowanie prezydenta Gabriela Narutowicza
1924 Władysław Reymont laureatem Nagrody Nobla
1926 Przewrót majowy. Józef Piłsudski zdobywa władzę. Ignacy Mościcki prezydentem Polski
1928 Powstaje Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem
1929 Utworzenie Centrolewu
1930 Kongres krakowski Centrolewu i proces brzeski
1931 Przedłużenie polsko-rumuńskiego sojuszu obronnego o dalsze 5 lat

cdn.

HISTORIA/HB

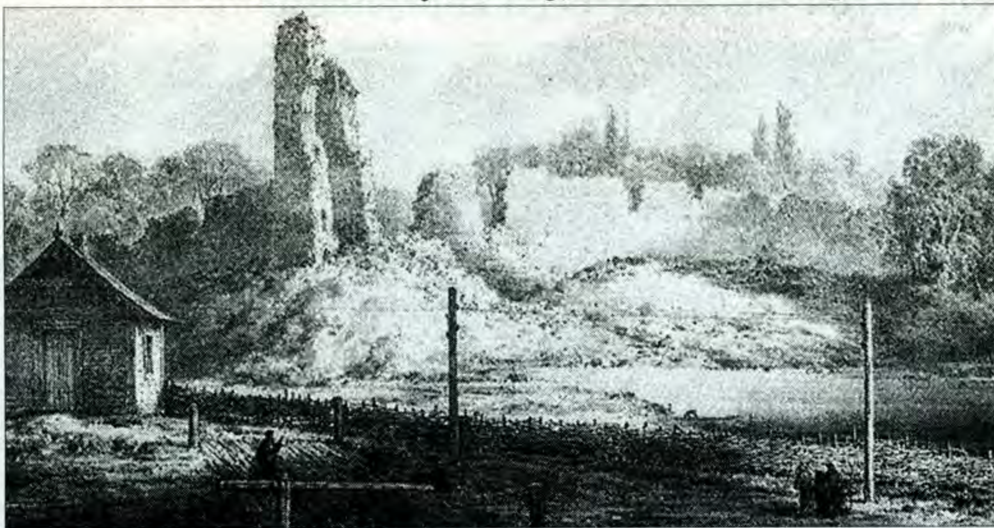
Przeciwstawienie się

Na ziemi szczuczyńskiej, w Kałudze i puszczy zamoskiewskiej

ciąg dalszy z nr. 46

Władze radzieckie podjęły działania w kierunku dobrowolnego wcielenia internowanych partyzantów do armii Berlinga. W tym też celu kilka razy przyjeżdżał do obozu płk Soroka-Wiszniowiecki i nawoływał do wstępowania do armii Berlinga. Nie był jednak dobrym mówcą i chyba nie zrozumiał wytworzonej wówczas specyficznej sytuacji na terenie ziem północno-wschodnich dawnej Rzeczypospolitej. Na organizowanych w obozie „mityngach" występował też generał NKWD Sierot i Jerzy Putrament - oficer polityczny w armii Berlinga. Postawa internowanych żołnierzy Armii Krajowej do końca była nieugięta. Na wszelkie agitacje i nawoływania do wstępowania do armii polskiej pod dowództwem gen. Berlinga odpowiadali gwizdami i chóralnym skandowaniem: *„My chcemy Wilka"*. Echo tego skandowania na rzecz komendanta połączonych okręgów Wilno i Nowogródek dotarły później aż do puszczy zamoskiewskiej, gdzie w innych okolicznościach i innej scenerii przypomnieli nam o nich oficerowie radzieccy. Jednak władze obozu w Miednikach nie rezygnowały. Rozpoczęto oficjalne zapisy do armii Berlinga. Początkowo zapisywali się chyba ci, którzy naprawdę chcieli zmienić swoją sytuację. Jednakże wkrótce zaczęto podawać nazwiska zmyślone, zaczynające się od bardzo brzydkich wyrazów, ze zmieniającymi się tylko końcówkami. Wiele takich nazwisk, ku uciesze obserwujących te czynności naszych kolegów, znalazło się na listach, nim prowadzące zapisy Rosjanki w tym się zorientowały i przerwały dalsze swoje czynności. Następnego dnia zapisy ochotników rozpoczęto na nowo z tą tylko zmianą, że każdy zgłaszający się był wyprowadzony poza obręb obozu do znajdującego się w pobliżu baraku. Otrzymali tam mundury, a niektórzy podobno nawet i broń. Rano następnego dnia władze obozowe stwierdziły, że większość ze zgłaszających się ochotników po prostu uciekła wraz z bronią. Pozostałych wprowadzono z powrotem do obozu.

W Miednikach internowanych zostało około 7 tys. rozbrojonych partyzantów z obu okręgów Wilno i Nowogródek - żołnierzy jednej z sojuszniczych przecież armii. Liczba ta stopniowo ulegała zmniejszeniu na skutek ucieczek. Internowanie w Miednikach tak dużej liczby partyzantów było możliwe na skutek zastosowanej przez NKWD - jak wyżej przedstawiono - swoistej techniki aresztowań żołnierzy Armii Krajowej, powielanej zresztą z tym samym skutkiem w późniejszych okresach w odniesieniu do innych okręgów i zgrupowań partyzanckich w głębi kraju.



O trzydzieści kilometrów od Wilna - miasteczko Miedniki Królewskie. Zamek istniał tu już w końcu XIV w. Obecny murowany zamek wzniesiony raczej w I połowie XV w. W zamku mieszkali często św. Kazimierz i inni synowie Kazimierza Jagiellończyka w czasie, gdy bawili pod opieką Długosza na Litwie. W roku 1517 zamek był już opustoszały.
W lipcu 1944 roku w Miednikach, właśnie na zamkowym dziedzińcu NKWD więziło żołnierzy Armii Krajowej. Początkowo było ich około 7 tysięcy, później - 4 tysiące, którzy w sierpniu zostali wywiezieni do syberyjskich łagrów.

I tak początkowo radzieckie oddziały frontowe - jak to było i w przypadku VII batalionu 77 pp. AK - chętnie przyjmowały zbrojną pomoc akowców bez żadnych wstępnych warunków politycznych. Wkrótce jednak po zwycięskich walkach z Niemcami rozpoczynały się trudne dla oddziałów partyzanckich rokowania z NKWD, kończące się z reguły podstępnym ich rozbrajaniem, aresztowaniami dowódców i wywożeniem wszystkich w głąb Związku Radzieckiego.

W Miednikach przebywaliśmy około tygodnia. W przeddzień opuszczenia obozu przebywający z nami kapelan zapowiedział generalną dla nas absolucję. Uklęknęliśmy na placu obozowym w blasku jeszcze lipcowego słońca, a ksiądz stojąc na podwyższeniu zakreślił nad naszymi głowami znak krzyża, wymawiając słowa rozgrzeszenia. Pochyliły się głowy, a ręce uderzyły się w piersi w pokornej prośbie o Miłosierdzie Boże. Następnego dnia wyprowadzano nas grupami poza teren obozu, gdzie na poboczach drogi poddani zostaliśmy szczegółowej rewizji osobistej, w czasie której zabrano mi nawet kilka czystych kartek z notesu kieszonkowego i mały kawałek ukrytego w ubraniu ołówka. Widocznie funkcjonariusze NKWD przedmioty te uznali za niebezpieczne, mogące pozostawić gdzieś po nas jakiś ślad pisany. Po rewizji uformowano kolumnę i kazano nam maszerować czwórkami do stacji kolejowej gdzieś w pobliżu Wilna. Na poboczach całej drogi rozlokowane zostały w pewnej odległości stanowiska broni maszynowej, a samego porządku w maszerującej kolumnie strzegli żołnierze sowieccy, jadący obok nas na koniach. Mimo takiej eskorty niektórzy internowani partyzanci podejmowali desperackie próby ucieczki. Załadowano nas i zamknięto od zewnątrz w bydlęcych wagonach, nie dostosowanych w ogóle do przewozu ludzi. Było bardzo ciasno. W dzień mogliśmy siedzieć na podłodze wagonu w kucki, a w nocy spać w ubraniach wszyscy tylko na jednym boku z twarzą zwróconą w jednym kierunku. Przewrócenia się na drugi bok następowało na komendę za zgodą pozostałych kolegów leżących w danym szeregu. Obserwacja terenu możliwa była tylko poprzez małe okienka umieszczone wysoko pod sufitem wagonu. Prowiant wydawano nam raz na dobę. Składały się na niego: określona porcja chleba lub zamiennie dwa-trzy suchary z chleba (zależnie od ich wielkości) i do tego porcja śledzia, względnie konserwy rybnej. Wodę otrzymywaliśmy na postojach 2 lub czasem 3 razy dziennie, po jednym kuble wody na wagon. W moim wagonie zawartość takiego wiadra wystarczała na obdzielenie wszystkich po jednym małym kubku wody, będącym przykrywką manierki. W dzień pociąg był zatrzymywany w polu, w czasie którego to postoju drzwi wagonu były otwierane i mogliśmy pod czujnym okiem konwojentów wyjść z wagonu dla załatwienia własnych potrzeb fizjologicznych. W wagonie był nieznośny upał w dzień, tłok i zaduch, a ponadto dokuczały nam: głód, pragnienie, no i wszy. Coraz gorzej było z wodą. Niektórzy koledzy z wagonu łapali wodę, z mijanych odcinków przydrożnego rowu z zawartością wody deszczowej zmieszanej często z błotem, przy pomocy menażki spuszczanej przez małe okienko u góry wagonu na kilku szczepionych paskach od spodni.

W takich to warunkach po siedmiu chyba dniach podróży dojechaliśmy do położonego nad rzeką Oka miasta Kaługi, oddalonego o 180 km od Moskwy. Na peronie przywitały nas dźwięki orkiestry wojskowej, chyba w rytmie krakowiaka, co po przebytych doświadczeniach było dla nas całkowitym zaskoczeniem. Szliśmy wolno ulicami starej Kaługi do koszar, gdzie przyjęto nas nawet gościnnie, bo pozwolono nam wreszcie się wykąpać, dano gotowane jedzenie, ubrano w czystą bieliznę i mundury sowieckie. Rozpoczęły się spisy i przydziały do poszczególnych kampanii 361. zapasowego pułku piechoty złożonego z 4 batalionów. Dowódcą pułku był ppłk Jermołow. W ten to sposób dowiedzieliśmy się, że zostaliśmy wcieleni do Armii Czerwonej, bez jakichkolwiek pytań o naszą na to zgodę. Niektórzy koledzy obawiający się represji ze strony władz sowieckich, występowali pod przybranymi nazwiskami.

Otrzymałem przydział do kampanii rusznic przeciwpancernych. Ulokowano nas w dużej sali na ustawionych w kilku rzędach piętrowych pryczach z siennikami i czystą pościelą. Przed każdym miejscem do spania stał stołek, na którym układało się nasze mundury w kostkę przed pójściem na spoczynek. Na ścianach sali wisiały portrety sławnych rosyjskich i radzieckich dowódców wojskowych i różne okolicznościowe hasła wypisane dużymi literami. Jednakże nie spotkałem się ani z jednym hasłem wypisanym po polsku, mimo że tylko Polacy przebywali w tamtym czasie w budynkach koszarowych.

Rozpoczęły się intensywne szkolenia wojskowe pod dowództwem oficerów i podoficerów sowieckich. Dzień rozpoczynał się pobudką i zbiórką na gimnastykę w spodniach, butach i podkoszulkach na wielkim placu apelowym, skąd następował kilku kilometrowy bieg poza obrębem pomieszczeń koszarowych. Następnie była gimnastyka w takt orkiestry pułkowej i ćwiczenia na drążkach i innych przyrządach sportowych. Po umyciu się, ubraniu w mundury i posłaniu w sposób przepisowy swojego miejsca do spania na pryczy, szliśmy na śniadanie, po którym następował wymarsz kampaniami na ćwiczenia na specjalnie przygotowanym w tym celu terenie poza miastem. Uczono nas kroku defiladowego, walki na bagnety, pokonywania zasiek z drutu kolczastego, skoków z wysokich płotów i innych przeszkód z pełnym obciążeniem bojowym. Musieliśmy się nauczyć posługiwania się w różnych warunkach przydzielonymi nam rusznicami przeciwpancernymi i po rosyjsku określać wszystkie części składowe tej broni. Uczono nas też śpiewu żołnierskich piosenek w języku rosyjskim. Były też nocne apele z ściśle wyznaczonym czasem na ubranie się i posłanie swojej pryczy. Po obiedzie obowiązkowa była godzina snu, po którym oprócz ubrania się każdy z nas musiał uporządkować i posłać własne miejsce do spania, też w ściśle określonym czasie. W zwartych kolumnach chodzić musieliśmy tylko ze śpiewem, początkowo polskich piosenek, a później i wyuczonych żołnierskich piosenek rosyjskich. Najczęściej jednak śpiewaliśmy po polsku. Dzień kończył się apelem wieczornym na placu i odegraniem przez głośniki hymnu Związku Radzieckiego. W czasie szkolenia nie zaniedbano też „wyczesywania" sposród szeregowców ukrywających się jeszcze oficerów AK, a także aktywnych zdaniem NKWD działaczy nacjonalistycznych i politycznych i osadzania ich na długie lata w więzieniu.

Po około 6 tygodniach szkolenia dowództwo pułku uznało, że jesteśmy już dostatecznie wyszkoleni i przygotowywano nas do złożenia przysięgi wojskowej. Wiedzieliśmy, że pułk został przeznaczony na front. Wydano nam broń i nowe umundurowania. Jednakże na zbiórce do przysięgi cały pułk odmówił jej złożenia w języku rosyjskim i w brzmieniu jak dla obywateli radzieckich. Przypieczętowaniem chyba decyzji o naszym dalszym losie było odśpiewanie przez nas polskiego hymnu narodowego, a następnie "Roty", po zakończonym wieczornym apelu i nadaniu przez głośniki hymnu Związku Radzieckiego. Śpiewu naszego nie potrafiły przerwać ani zagłuszyć nawoływania poprzez głośniki do przerwania śpiewu, ani też okrzyki ze strony oficerów i podoficerów sowieckich, biegających wzdłuż naszych szeregów rozmieszczonych na wielkim placu koszarowym. Ta manifestacja patriotyczna z naszej strony prawdopodobnie ostatecznie przekonała władze sowieckie, że z byłych partyzantów Armii Krajowej nie da się ukształtować czerwonoarmistów, mimo poczynienia wszelkich możliwych w tym kierunku zabiegów.

Przez kilka następnych dni nie poszliśmy już na ćwiczenia, lecz do prac porządkowych, także na terenach poza obrębem koszar i nad brzegiem Oki. Zarządzono gruntowne oczyszczenie i naoliwienie posiadanej broni i jej zdanie do magazynu pułkowego. Po rozbrojeniu przemundurowani zostaliśmy w stare szorty. Przeczuwaliśmy, że losy pułku i nasze ważą się. Ostatecznie jednak pułk nie został rozwiązany, lecz skierowano go na „front pracy". Załadowano nas do wagonów towarowych i powieziono do wyrębu drzewa w lasach rozciągających się na wschód od Moskwy, 1 i 2 batalion rozmieszczone zostały w lesie w okolicach Sieriednikowa. Dzieliła je rzeczka i odległość zaledwie kilku kilometrów. Byłem w batalionie położonym dalej od Sieriednikowa - w lesie obok toru kolejowego. Po drugiej stronie toru znajdował się magazyn drzewny, z którego drewno ładowaliśmy do podstawianych w określonych dniach wagonów towarowych. Niedaleko naszego miejsca przeznaczenia znajdowała się wieś Maleicha, której to nazwy używaliśmy w korespondencji z rodzinami w naszym adresie zwrotnym. 3 i 4 batalion rozlokowano w innych dalszych miejscowościach.

Do naszego miejsca przeznaczenia szliśmy po opuszczeniu wagonów jakiś czas prawie po kolana w śniegu. Był już bowiem koniec września albo początek października 1944 roku. Pierwszą noc spędziliśmy przy ogniskach rozpalonych na polanie w lesie po odgarnięciu śniegu. Posłaniem dla nas były ułożone na oczyszczonej ze śniegu ziemi świeżo ścięte gałęzie świerków i jodeł. Następnego dnia przystąpiliśmy do budowy szałasów z żerdzi przykrytych z góry i wymoszczonych wewnątrz gałęziami świerków. Było zimno zwłaszcza w nocy. Stąd też przed każdym szałasem dyżurni palili duże ogniska, przy których po kilka razy w nocy wychodząc z szałasu mogliśmy się nieco ogrzać. Niezależnie od prac przy wyrębie lasu, przystąpiliśmy również do budowy tak zwanych ziemianek, to jest długich prostokątnych pomieszczeń o szerokości około 6 metrów w środku, mieszczących po plutonie żołnierzy każda. Ściany ziemianki wykonano z kloców ułożonych w wykopanym przedtem długim dole w ziemi, które wieńczył dach z żerdzi przykryty gałęziami świerków i grubą warstwą piachu. Wewnątrz przez całą ziemiankę po obu jej stronach wykonane zostały długie prycze do spania z okrągłych w miarę wygładzonych żerdzi. Nad pryczami umocowane były na niskich ścianach półki, na których mogliśmy ulokować nasze rzeczy osobiste. W środku ziemianki było przejście o szerokości około 1 metra, obniżone w stosunku do prycz o około 0,5 metra. W końcu ziemianki po prawej stronie znajdowało się odgrodzone ścianką pomieszczenie dla dowódcy plutonu, z reguły, w stopniu starszego sierżanta.

cdn.

Stanisław SZYSZKO

Moc natury

Perła wśród puszcz starego kontynentu



60 lat temu, 21 listopada 1947r. został utworzony Białowieski Park Narodowy. Od 1932r. park funkcjonował pod nazwą Park Narodowy w Białowieży, a jeszcze wcześniej, od 1921r., był to ścisły rezerwat przyrody. Białowieski Park Narodowy jest jednym z 23 polskich parków narodowych.

W 1979 roku, ze względu na jego znaczenie dla kultury i dziedzictwa ludzkości, obszar ochrony ścisłej parku wpisano na listę UNESCO. Wraz z fragmentem Białoruskiego Parku Narodowego jest to jeden z siedmiu na świecie, i trzech w Europie, transgranicznych obiektów dziedzictwa światowego.

Wyjątkowość Puszczy Białowieskie wynika z faktu, że właśnie tu zachowały się nizinne lasy pierwotne naturalnego pochodzenia. To właśnie tu udało się przywrócić naturze największego ssaka naszego kontynentu - żubra, z kilku sztuk pozostałych po I wojnie światowej, zachowanych w ogrodach zoologicznych i zwierzyńcach.

Różnorodność biologiczna puszczy to niespotykana nigdzie indziej bogactwo gatunków roślin, grzybów i zwierząt.

Puszcza Białowieska jest środowiskiem życia dla olbrzymiej jak na naszą strefę klimatyczną liczby gatunków zwierząt. Szacuje się, że puszczańska fauna może liczyć nawet 25 tysięcy, ale o unikatowości puszczy stanowi nie liczba, ale jakość występujących w niej gatunków zwierząt. Bardzo dużo jest tutaj gatunków charakterystycznych dla lasów naturalnych. Charakterystyczne jest również to, że gatunki bardzo często występują w małym zagęszczeniu osobników, przy jednoczesnej bardzo wysokiej różnorodności na danym terenie. Do dnia 31 grudnia 2000r. w Puszczy Białowieskiej stwierdzono obecność 11559 gatunków zwierząt.



Ssaki są jedną z najlepiej poznanych grup zwierząt Puszczy Białowieskiej. Dzięki źródłom historycznym wiemy, że są gatunki ssaków, które bezpowrotnie wyginęły nie tylko w puszczy Białowieskiej, ale i na całym świecie. Są to: tarpan i tur (niestety dotychczas nie ma stuprocentowo pewnych dowodów na to, że te gatunki tu kiedykolwiek występowały). Współczesna fauna ssaków puszczy reprezentowana jest przez 58 gatunków przedstawicieli 6 różnych rzędów: owadożernych, nietoperzy, drapieżnych, parzystokopytnych, gryzoni oraz zajęcokształtnych. Najliczniejszą grupę kręgowców stanowią ptaki. Stwierdzono dotychczas występowanie lub pojawienie się 250 gatunków ptaków. Około 2/3 z nich stanowią gatunki lęgowe. Stan zachowania fauny ptaków w Puszczy Białowieskiej z reguły oceniany jest jako bardzo dobry, stosunkowo mało jest gatunków obcych, nie związanych ze środowiskiem leśnym, mało jest też gatunków rodzimych, które wyginęły.


Żubry - symbol puszczy

Flora Puszczy Białowieskiej została stosunkowo dobrze poznana i stanowi jeden z najwartościowszych elementów Białowieskiego Parku Narodowego.

W Puszczy Białowieskiej zachowały się ostatnie na niżu europejskim fragmenty lasów o charakterze pierwotnym. Dzięki wielowiekowej ochronie przetrwały w niej liczne gatunki organizmów, które gdzie indziej wyginęły. Wiele powszechnie znanych gatunków przybiera w tym masywie leśnym niespotykane gdzie indziej formy i rozmiary, szczególnie pod tym względem wyróżniają się drzewa. Dobrą ilustracją tego fenomenu są lipy w puszczy, przypominające pokrojem i rozmiarami dęby czy tez znana w całej Europie jako duży krzew wierzba iwa - wyrastająca tu na drzewo o wysokości do 22 m i średnicy do 40 cm. Średni wiek drzewostanów wynosi 73 lata w części zagospodarowanej i 130 lat w Obszarze Ochrony Ścisłej Białowieskiego Parku Narodowego. W wielu miejscach Puszczy Białowieskiej wciąż jeszcze zachowała się naturalna mozaika zbiorowisk roślinnych. Najbardziej charakterystyczny jest układ zbiorowisk leśnych w dolinach cieków wodnych. Najłatwiej to zauważyć idąc prostopadle do osi rzeki lub strumienia. Oddalając się od brzegów rzeki, w miarę podnoszenia się terenu, kolejno występują: łęg, grąd, bór mieszany, aż w warunkach ekstremalnych dojdziemy do boru sosnowego. Ten dość przejrzysty układ zaburzony jest przez bezodpływowe zagłębienia terenu o nieprzepuszczalnym podłożu. W nich w warunkach silnego i bardzo zmiennego uwilgotnienia rozwijają się olsy, a przy stałym uwodnieniu - torfowisko wysokie, na którym z kolei może rozwijać się bór bagienny.

Spośród roślin Puszczy Białowieskiej najliczniejszą grupę stanowią naczyniowe. Tam, gdzie las zachował swoją pierwotną formę, można spotkać wiele gatunków mszaków i porostów. Większość z nich związana jest z martwym drewnem lub z pniami, konarami i korą starych drzew. Właśnie ich obecność stanowi o unikalności puszczy, będąc jednocześnie miernikiem stopnia zachowania jej zasobów naturalnych.

Obok pojedynczych gatunków roślin w Puszczy Białowieskiej zachowały się również rzadkie zespoły roślinne. Na wyróżnienie zasługują przede wszystkim świerczyna na torfie - bardzo rzadko w Polsce spotykane zbiorowisko leśne. Niektóre gatunki, uznane już za wymarłe, mogą okazać się wciąż obecne. Przykładem gatunków roślin znajdowanych rzadko może być storczyk storzan bezlistny stwierdzony w puszczy na podstawie pojedynczych obserwacji w latach 1888, 1889, 1925, 1930 i 1996.

Niezwykle interesującym miejscem Białowieskiego Parku Narodowego jest Rezerwat pokazowy żubrów. W rezerwacie w warunkach zbliżonych do naturalnych eksponowane są żubry, koniki polskie typu tarpana, łosie, jelenie, sarny, dziki, żubronie (krzyżówka żubra z bydłem domowym) i wilki. Rezerwat pokazowy jest znaczną atrakcją turystyczną, służy również edukacji przyrodniczej młodzieży szkolnej odwiedzającej Białowieżę.

Do Białowieskiego Parku Narodowego co roku przyjeżdża ok. 140 000 turystów. Do obszarów ochrony ścisłej mogą wejść turyści jedynie pod opieką uprawnionego przewodnika. Na tym obszarze udostępniony jest szlak o długości 4 km. W Obrębie Ochrony Hwoźna biegną dwa znakowane szlaki piesze i rowerowe o długości 6,5 km i 11,5 km. W dolinie Narewki wybudowano wieżę do obserwacji zwierząt. Dużą popularnością cieszy się ponadto Rezerwat Pokazowy Żubrów i Muzeum Przyrodnicze.

Przygotował AD




Sowa mszarna

I tak powstał Rzym



Niezwykłe odkrycie w Rzymie. Na Palatynie znaleziono jaskinię, w której legendarna wilczyca wykarmiła założycieli Wiecznego Miasta - Romulusa i Remusa. Sensacyjną informację ujawnił włoski minister kultury, chociaż jaskinię zlokalizowano już w sierpniu, gdy archeolodzy zaczęli drążyć ziemię na niezbadanym dotąd odcinku wzgórza, tuż obok siedziby cesarza Augusta.

Grota ma 9 metrów wysokości i 7,5 metra szerokości, jest częściowo naturalna, a częściowo zbudowana. Na suficie z marmuru jest rysunek białego orła.

Zgodnie z legendą, bliźniacy Romulus i Remus żyli w VIII wieku przed naszą erą. Zdaniem rzymskich historyków bracia byli wnukami króla miasta Alba Longa (dziś Castel Gandolfo) - Numitora. Brat Numitora Amulius dokonał zamachu stanu, w wyniku czego króla uwięził, a jego córce Rei Sylwii nakazał zostać westalką i żyć w celibacie. Rea Sylwia zaszła jednak w ciążę i urodziła bliźnięta - Romulusa i Remusa, a ich ojcem miał być bóg Mars.

Amulius nakazał utopić dzieci w rzece. Wrzucony do wody koszyk z nimi popłynął z prądem i utknął w jednej z zatoczek. Płacz dzieci usłyszała wilczyca, która wykarmiła je własnym mlekiem.

Legenda głosi, że jako dorośli Romulus i Remus dokonali zamachu stanu i przywrócili na tron prawowitego władcę Numitora. Następnie założyli swą siedzibę nad Tybrem, gdzie było siedem wzgórz. Na jednym z nich postanowili założyć miasto.

RADIOZET/AD

Emmy dla Polski

Andrzej Maleszka - reżyser i scenarzysta, który zdobył Emmy Award 2007 za cykl telewizyjny „Magiczne drzewo" - podkreśla, że to sukces Polski i Telewizji Polskiej.

W Nowym Jorku zakończyła się ceremonia wręczenia nagród, określanych jako „telewizyjne Oscary". Uroczystość w hotelu Hilton poprowadził m.in. Robert De Niro.



Andrzej MALESZKA urodził się 3 marca 1955r. w Poznaniu. W 1978r. ukończył filologię polską na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza. To jeden z najbardziej znanych twórców filmów i seriali telewizyjnych dla dzieci i młodzieży. Jest nie tylko reżyserem, ale i scenarzystą wszystkich swoich filmów. Był wielokrotnie nagradzany na międzynarodowych festiwalach w Poznaniu, Pradze i Monachium.

„Magiczne Drzewo" miało silną konkurencję. Wygrało w swojej kategorii z trzema produkcjami na bardzo wysokim poziomie - z Australii, Brazylii i Singapuru. Andrzej Maleszka poinformował, że w uzasadnieniu podano, iż jest to najwyższej jakości produkcja dla dzieci tworzona obecnie na świecie.

Reżyser podkreślił, że „Magiczne drzewo" bardzo dobrze reprezentuje Polskę. Zaznaczył, że zawsze najpierw wymieniana jest Polska jako kraj, w którym nakręcono cykl, potem nazwa producenta - Telewizja Polska, a dopiero potem - nazwisko reżysera.

Nagrodzona produkcja to cykl filmów telewizyjnych - pełnych fantazji opowieści o wielkim dębie. Ludzie nie znali magicznej mocy drzewa i ścięli je. Z otrzymanego drewna wykonano setki różnych przedmiotów o cudownych właściwościach.

Polska otrzymała Emmy Award po raz pierwszy. 9 lat temu nominację zdobył film „Telejulia" Andrzeja Maleszki, nagrodzonego teraz za „Magiczne Drzewo", a dwa lata temu polski film dokumentalny „Dzieci z Leningradzkiego".

W innych kategoriach zwyciężali przede wszystkim Brytyjczycy. Za najlepszy film telewizyjny uznano kontrowersyjną opowieść o zamachu na prezydenta George'a Busha „Śmierć prezydenta" w reżyserii Gabriela Range'a. Jim Broadbent został uznany za najlepszego aktora, a historyk Simon Schama otrzymał Emmy za najlepszy program o sztuce. Specjalną nagrodę odebrał były wiceprezydent USA Al Gore. Został on nagrodzony za uruchomienie satelitarnego kanału Current TV, który emituje przede wszystkim materiały przygotowane przez widzów.

Międzynarodowe Emmy to nagrody dla najlepszych produkcji telewizyjnych spoza Stanów Zjednoczonych. Przyznawane są przez Międzynarodową Akademię Sztuki Filmowej, która jest największą organizacją producentów telewizyjnych na świecie.

IAR/AD

WIELKA BRYTANIA

Posterunkowy kot



Jest pręgowany, ma 13 lat i służy w policji. Kot o imieniu Tizer zatrudniony na posterunku na londyńskim dworcu King's Cross strzeże go przed myszami, a przy okazji podnosi morale funkcjonariuszy.

Sukcesy kota w Brytyjskiej Policji Transportowej (BTP) opisał portal BBC News.

Tizera przyniesiono na posterunek ze schroniska, gdzie trafił po śmierci poprzedniego pana. Od kiedy zawitał na służbę, w okolicy nie widziano myszy i kosztowne deratyzacje nie są już potrzebne. Jego zwierzchnik, inspektor Roy Sloane podkreśla, że kot na posterunku pomaga ludziom się odstresować, a jego popularność działa dobrze na morale zespołu.

Tizer jest honorowym posterunkowym. Ma nieograniczony dostęp do wszystkich pomieszczeń i dzieli pokój z inspektorem Sloanem. A w przerwach między pełnieniem służbowych obowiązków z upodobaniem oddaje się aportowaniu zabawki-pająka.

PAP/AD

AFRYKA

Słonie wiedzą swoje



Słoń jest w stanie stwierdzić, czy dany człowiek jest do niego nastawiony przyjaźnie czy wrogo na podstawie jego zapachu i koloru ubrania. Studium na ten temat ukazało się 20 listopada w czasopiśmie Current Biology.

Badacze z Uniwersytetu w St Andrews odkryli, że słonie są w stanie rozpoznać stopień zagrożenia, jaki stanowią różne grupy osób. Badania wskazały, że wielkie afrykańskie ssaki reagowały strachem, kiedy poczuły choćby ślad zapachu mężczyzny z plemienia Masajów. Jest to niezwykły przykład słoniowego uczenia się - mężczyźni z plemienia Masajów udowadniają swoją męskość, polując na słonie.

Słonie reagowały agresją na czerwień - to również jest cecha charakterystyczna masajskiego ubioru. Dużo spokojniej reagowały na ubranie, które nosił wcześniej jakiś członek rolniczego plemienia Kamba - stanowiącego, siłą rzeczy, dużo mniejsze zagrożenie dla słoni.

Filip WYROZUMSKI

KĄCIK DZIECIĘCY



Trąbka Melchiora



Miś Melchior uczył się grać na trąbce. Wiedział, że trzeba dmuchać w ustnik, a wtedy z drugiej strony wydobywa się miła, dźwięczna melodia. Niestety, dźwięk, który dobywał się z trąbki Melchiora, był okropny! Mama musiała nosić w uszach zatyczki, tata przeprowadził się do szopy w ogrodzie, a kot uciekł przed hałasem do sąsiadów. Pewien wieśniak doradził się o trąbce Melchiora i poprosił go, żeby swoim graniem spróbował odstraszyć z pola natrętne gawrony... Okazało się, że gawrony nie cierpią muzyki Melchiora. Od tej pory miś codziennie bierze trąbkę i idzie grać w pole.

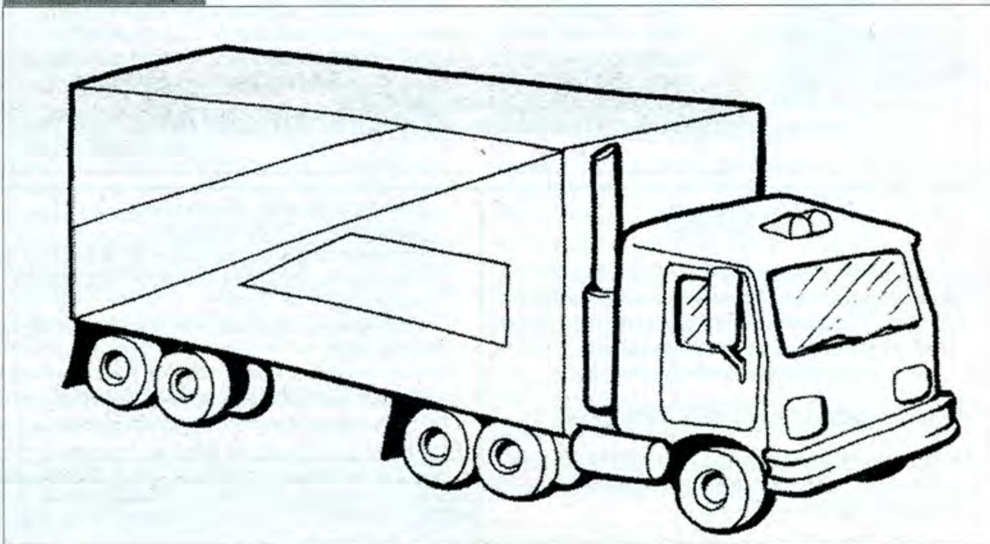
Hayden McALLISTER, Jane CARRUTH

Smutna Baba Jaga

Dom na krzywej łapce, skrzypi krzywa furtka.
Przed domkiem na ławce Baba Jaga smutna.
Nikt nie lubi Baby Jagi ani krztyny,
nikt do Baby nie przychodzi w odwiedziny
Nikt dzień dobry jej nie powie, gdy ją spotka,
nikt się nigdy nie zatrzyma u jej płotka.
Baba Jaga martwi się i smuci,
ja już nie chcę z wszystkimi się kłócić!
Czy są może takie czary albo zioła,
żebym miła się zrobiła i wesoła?
A zza chmury wyszło słońce jesienne.
Myśli Baba, teraz się zdrzemnę...
I zasypia.
I sen ma taki, że do furtki stukają pierwszaki.
Babo Jago, wpuść nas do domu!
My ci chcemy w ogródku pomóc!
Wyrzucimy śmiecie i chwasty,
nasadzimy tu chryzantem strzępiastych.
Baba Jaga się śmieje i śpiewa
i konewką grządki podlewa.
I niedługo ogródek jest czysty,
a przy furtce nowy haczyk błyszczy.
Już gotowe!
I wszyscy po pracy polecieli na łopatach na spacer.

Joanna PAPUZIŃSKA

KOLOROWANKA



Gratulacje

Czy pamiętasz, że...

26 listopada - Leonarda, Sylwestra
27 listopada - Maksyma, Józefa
28 listopada - Jakuba, Stefana
29 listopada - Saturnina, Filomena
30 listopada - Andrzeja ap., Fryderyka
1 grudnia - Edmunda, Natalii
2 grudnia - 1 Adwentu, Rafała, Jana



Kochana
Żanno FROŁOWA!
Z okazji Twojego jubileuszu urodzin zawsze uśmiechniętej buzi, wesołej zabawy i mnóstwa słodkich całusów
życzy brat Oleg z rodziną



GRANICA

O Schengen i komisji

Istało się. Parlament Unii Europejskiej zaakceptował fakt wejścia od 21 grudnia Polski i ośmiu innych nowych państw członkowskich do strefy z Schengen. M.in. obywatele polscy będą bez przeszkód mogli podróżować po wszystkich unijnych krajach.

Wciąż jednak w tym kontekście władze Polski nie unormowały problemu kontaktów z Białorusią. Jak donosiła jedna z największych centralnych gazet w Warszawie tuż przed odejściem rządu, szefowa MSZ Anna Fotyga miała wydać rozporządzenie, w którym wyznaczyła cenę za polską wizę dla wschodnich sąsiadów. Wizy dla Rosjan i Ukraińców mają kosztować 35 euro, dla Białorusinów zaś - 60. Jednak tzw. narodowa polska wiza (dla studentów i osób mających pozwolenie na pracę oraz mających w Polsce rodziny lub groby bliskich) dla Białorusinów - zgodnie z pomysłami minister Fotygi - jednak miałaby kosztować jeszcze więcej, 75 euro. Gazeta, która o tym donosiła, stwierdziła: *„Inne państwa naciskają na nas, by wiz narodowych wydawać jak najmniej, bo część osób, które je otrzyma wyruszy nielegalnie na Zachód, a kontroli granicznej nie będzie".*

Zaskakujące to pomysły. Konsul Generalny RB w Białymstoku Michał Aleksiejczyk krótko skomentował mi wejście Polski do strefy Schengen:

- Ten fakt przede wszystkim uderzy w zwykłych obywateli naszych krajów, w turystów, starszych ludzi, którzy po 65 roku życia dotąd dostawali wizy bezpłatne, podobnie jak młodzież do 16 roku życia. Nie wiem, czego Zachód się boi. No nie pojadą Białorusini na Zachód na stałe. Dobrzy specjaliści i na Białorusi otrzymują dobre pieniądze. Białorusini przywykli żyć na swojej ziemi i jak wiadomo na świecie jest ich niewielu. Zasadnicza masa żyje na ziemi swoich ojców i dziadów.

Zaciekawił mnie inny aspekt wejścia do strefy Schengen - kolejowy. Jak wiadomo w ostatnich latach PKP kieruje się zasadą finansowej opłacalności przy utrzymywaniu kolejowych połączeń. Można spodziewać się, że na trasach w kierunku wschodnim, zwłaszcza myślę tu o relacji Białystok-Grodno po 21 grudnia nastąpi drastyczny spadek liczby pasażerów. Elżbieta Załuska, dyrektor Przewozów Regionalnych PKP w Białymstoku, nieco mnie jednak uspokoiła:

- W zmienionym od 9 grudnia rozkładzie jazdy na tym kierunku zmian nie przewidujemy. Przynajmniej na razie. Ruch tu może nie być mniejszy, choćby ze względu na wejście w życie Karty Polaka.

Być może kwestia skutków wejścia do strefy Schengen (nie tylko wysokości cen wiz) stanie się przedmiotem nowo ukonstytuowanej, siedemnastoosobowej sejmowej komisji mniejszości narodowych i etnicznych. W tej kadencji jej przewodniczącym został były wojewoda zielonogórski z PiS, radca prawny Marek Ast. Poprzednio był nim podlaski poseł SLD Eugeniusz Czykwin, który teraz jest wiceprzewodniczącym obok Ukraińca z pochodzenia Mirona Sycza (PO), Niemca Ryszarda Galla (niezależny) i Ślązaka Kazimierza Kutza (PO). Tak więc układ partyjny w komisji mniejszości tym razem układa się tak: PO - ośmiu posłów, PiS - pięciu, LiD - dwóch, PSL - jeden, niezależny - jeden. Sprawy mniejszości - jak widać z arytmetyki tej sejmowej komisji jak i w ogóle patrząc na skład parlamentu i rządu - przez najbliższe najprawdopodobniej cztery lata zależeć będą od Platformy, której podlaski przewodniczący i poseł, dotąd w sejmie przewodniczący grupy ds. Białorusi, został wiceprzewodniczącym komisji ds. zagranicznych.

Maciej CHOŁODOWSKI

Piosenka na życzenie

Z nim będziesz szczęśliwsza

Z repertuaru "STAREGO DOBREGO MAŁŻEŃSTWA"

1. Zrozum to co powiem, e H7
Spróbuj to zrozumieć dobrze, G D
Jak życzenia najlepsze, te urodzinowe C G
Albo noworoczne, jeszcze lepsze może a H7
O północy, gdy składane C G
Drżącym głosem, niekłamane H7

Ref.: Z nim będziesz szczęśliwsza, C G
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim. a H7
Ja, cóż - C
Włóczęga, niespokojny duch, G
Ze mną można tylko a
Pójść na wrzosowisko D7
I zapomnieć wszystko. e
Jaka epoka, jaki wiek, CGa
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień. aCG
I jaka godzina a
Kończy się, C
A jaka zaczyna. e

2. Nie myśl, że nie kocham, e H7
Lub, że tylko trochę G D
Jak cię kocham, nie powiem, no bo nie wypowiem - C G
Tak ogromnie bardzo, jeszcze więcej może a H7
I dlatego właśnie żegnaj, C G
Zrozum dobrze, żegnaj. H7

Ref.: Z nim będziesz szczęśliwsza, C G
Dużo szczęśliwsza będziesz z nim. a H7
Ja, cóż - C
Włóczęga, niespokojny duch, G
Ze mną można tylko a
Pójść na wrzosowisko D7
I zapomnieć wszystko. e
Jaka epoka, jaki wiek, CG a
Jaki rok, jaki miesiąc, jaki dzień. CaCG
I jaka godzina a
Kończy się, C
A jaka zaczyna. e
Ze mną można tylko a
W dali zniknąć cicho C e

Kącik gastronomiczny

Sałatka jarzynowa oszczędna

Składniki:
2 marchewki
1 pietruszka
kawałek selera (z zupy)
3 ugotowane w mundurkach i obrane ziemniaki
2 jajka na twardo-obrane
2 korniszony
1/2 jabłka - obrane ze skórki
mała cebulka obrana
1/2 puszki groszku
1/2 puszki kukurydzy
sól, pieprz mielony
1 łyżeczka musztardy
majonez



Sposób przyrządzenia:
Warzywa, jabłko, jajka pokroić w drobną kostkę. Delikatnie wymieszać dodając groszek, kukurydzę, sól, pieprz, musztardę i majonez. Doprawić do smaku.

PYCHOTKA/WB

Śmiech to zdrowie!

Nadszedł czas zbierania plonów. Podniecony tym faktem rolnik wyjeżdża kombajnem na pole. Nagle blednie i mamrocze pod nosem:

- Jaki ja durny! Zapomniałem zasiać.

***

Antek z sąsiadem postanowili zważyć świnię. Ponieważ nie mieli wagi ani odważników, na duży kamień położyli długą deskę. Na jedną stronę deski wprowadzili zwierzę, a na drugą zaczęli kłaść kamienie, aż do uzyskania równowagi. Gdy im się to udało, Antek rzekł zadowolony:

- W porządku! Teraz tylko trzeba zgadnąć, ile ważą te kamienie!

***

Elegancko ubrany gość pyta kelnera:

- Dlaczego wpuścił pan do restauracji tę bandę pijaczków?

- Pssst! To był jedyny sposób, aby pozbyć się bigosu, który kucharz zrobił tydzień temu!

***

Wnuczek chce usiąść babci na kolana.

- Nie, nie, bo mnie nóżki bolą - mówi babcia.

- Dlaczego? - pyta wnuczek.

- A bo ja z dworca przyszłam na nogach.

- Oj, kłamiesz babciu. Tata mówi, że cię diabli przynieśli.

***

Lekarz do bardzo puszystego pacjenta...

- Jeśli każdego dnia zrobi pan sobie marsz na 10 km to za rok wróci pan do właściwej wagi i kondycji.

Po roku pacjent dzwoni do lekarza i mówi...

- Wróciłem do swojej właściwej wagi, tylko mam problem!

- Jaki?

- Jestem teraz 3650 km od domu!

***

Pan Bóg stwarzał świat. Stworzył kamienie:

- Jakie piękne...

Stworzył baranka:

- Jaki piękny...

Stworzył kwiatuszki:

- Jakie piękne...

Stworzył mężczyznę:

- Jaki piękny...

Stworzył kobietę:

- Hmmm... Ty to będziesz musiała się malować.



Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Łamanie: Witali Bartoszewicz
Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).
Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 3 240 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы Заказ № - 5301 Наклад 2540 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове) ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня" Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 22.11.2007 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00,
tel. (0152)72-31-69

